

# Tomaszewski, Jerzy / Landau, Zbigniew

---

## Bank Handlowy w Warszawie S.A. w latach drugiej wojny światowej

---

Przegląd Historyczny 60/3, 441-469

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW LANDAU, JERZY TOMASZEWSKI

Bank Handlowy w Warszawie SA w latach  
drugiej wojny światowej

W dotychczasowych pracach dotyczących problemów gospodarczych ziem polskich w latach drugiej wojny światowej stosunkowo mało uwagi poświęcono bankowości. Z pewnością nie była to — poza zagadnieniami polityki emisyjnej — najważniejsza dziedzina życia okupacyjnego<sup>1</sup>. W specyficznych warunkach okupacji hitlerowskiej rola polskich instytucji kredytowych stała się niewielka. Niemniej nie można jej lekceważyć, zwłaszcza że losy banków odbijały niektóre istotne strony polityki gospodarczej władz niemieckich.

Niniejszy artykuł omawia dzieje wojenne największego banku akcyjnego w Warszawie (zarazem jednego z największych i najstarszych w Polsce). Jego historia obrazuje zarówno ogólne tendencje polityki władz okupacyjnych wobec banków polskich, jak i podstawowe problemy stosunków kredytowych Generalnego Gubernatorstwa.

## 1. W przededniu wojny

Na wiosnę 1939 r. wydarzenia międzynarodowe wskazywały na zbliżający się konflikt zbrojny. *Anschluss* oraz kryzys monachijski wywołały w Polsce dwukrotnie w ciągu 1938 r. run na banki. Jakkolwiek zadania wypłaty wkładów zostały zaspokojone, w ciągu całego 1939 r. nadal trwał wycofywanie kapitałów. Banki prywatne nie ograniczyły jednak w większym stopniu kredytów, uzyskując na ten cel zwiększone redyskonto w Banku Polskim. Miało to istotne znaczenie dla finansowania przygotowań do obrony przed oczekiwanym atakiem niemieckim.

Zarazem podjęte zostały przygotowania innego rodzaju. Już w kwietniu 1939 r. odbyło się w Dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie zebranie, na którym rozpatrywano problemy aktualnej polityki finansowej, a także zabezpieczenia oddziałów w wypadku konfliktu zbrojnego<sup>2</sup>. Za zagrożone uznano placówki Banku w Gdyni, Poznaniu, Włocławku, Kaliszu, Częstochowie, Katowicach, Cieszynie, Krakowie i Sosnowcu. Przewidywano, że po rozpoczęciu działań militarnych trzeba będzie je ewakuować.

<sup>1</sup> W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939—1944*, Warszawa 1946, s. 11.

<sup>2</sup> Podstawowe źródła: Archiwum Banku Handlowego w Warszawie SA, Akta Historyczne [dalej: AH] 283b. Oddziały Banku Handlowego w Warszawie SA w czasie wojny 1939/43 r. [dalej: Oddziały 1939/43], k. 1—2; AH 330. Oddziały Banku Handlowego w Warszawie SA w czasie wojny 1939/45 r. [dalej: Oddziały 1939/45], k. 1—2.

Pozostałe oddziały miały pozostać na miejscu (dwa oddziały w Warszawie, oddziały w Lublinie, Radomiu, Lwowie, Wilnie i Łodzi). Mimo przygotowań i ostrożnej polityki kredytowej, wszystko w Banku pozornie szło dawnym trybem. Dzięki temu udało się uniknąć nadmiernego wzrostu paniki wśród klientów.

## 2. Wrzesień 1939 roku

Jeszcze przed wybuchem wojny, w lipcu i sierpniu, zagrożone oddziały Banku Handlowego zaczęły wysyłać do Lublina niektóre dokumenty i depozyty. Właściwa ewakuacja nastąpiła dopiero w okresie wojny, w obliczu zbliżającej się armii niemieckiej. Już 1 września ewakuowały się oddziały w Cieszynie, Częstochowie i Gdyni, następnego dnia Kalisz, Katowice i Sosnowiec, 3 września Poznań. Oddział krakowski nie dokonał ewakuacji, został natomiast zamknięty na polecenie dyrekcji 4 września. Podobnie zawiesił działalność Radom. Oddział we Włocławku podjął próbę wywiezienia akt i depozytów 6 września lecz wobec zablokowania dróg transport musiał powrócić do miasta<sup>3</sup>.

Ewakuacja odbyła się bez większych strat, jakkolwiek niejednokrotnie z wielkimi trudnościami. Jedynie transport z Poznania został w całości spalony w drodze<sup>4</sup>. W praktyce ewakuacja okazała się niecelowa, jednakże podejmując ją trudno było przewidzieć, jak potoczą się losy wojny.

Przebieg wydarzeń przerwał wszelką łączność Centrali z placówkami terenowymi. W najtrudniejszej sytuacji znalazł się oddział lubelski, do którego kierowano mienie Banku i dokumenty i dokąd wyjeżdżało wielu pracowników z innych placówek. Można się domyślać, że kierownictwo Banku, nie przewidując tak szybkich postępów armii niemieckiej i dezorganizacji łączności, nie udzieliło przed wybuchem wojny dostatecznie szerokich pełnomocnictw i instrukcji dyrektorom oddziałów. W Lublinie już w pierwszych dniach wojny oddział odczuł brak gotówki. Dopiero 7 września prezes Rady Nadzorczej August Zaleski oraz wiceprezes Alfred Falter przybyli tam w drodze ku granicy i udzielili ogólnego zalecenia, by kierownictwo Oddziału podejmowało decyzje samodzielnie. Większe znaczenie praktyczne miało to, że Zaleski i Falter uzyskali dla Oddziału w Banku Polskim dodatkowy kredyt w nieograniczonej wysokości, z którego wykorzystano 400 tys. zł<sup>5</sup>. Umożliwił on wypłacanie wkładów klientom bez żadnych ograniczeń, wpływając skutecznie na uśmierzanie paniki. Nie udzielano jednakże żadnych kredytów.

Krótki okres działań wojennych postawił przed Oddziałem lubelskim nowe problemy. Zorganizowano przede wszystkim pomoc dla pracowników, którzy uchodząc przed wojskami niemieckimi z innych miast dotarli do Lublina. Oddziały niemieckie wkroczyły do miasta 18 września, lecz władze wojskowe nie interesowały się początkowo Bankiem, który nie przerwał działalności, kontynuując ją na dotychczasowych zasadach.

<sup>3</sup> Oddziały 1939/43, k. 5; AH 292. Sprawozdanie z bytności w Oddziale w Krakowie z 20 grudnia 1939; AH 312a. Materiały do historii Oddziału we Włocławku za ostatnie 25-lecie (1920—1945), k. 6.

<sup>4</sup> Oddziały 1939/43, k. 5.

<sup>5</sup> Tamże, k. 6.

Nieco inaczej potoczyły się losy Centrali oraz obu oddziałów warszawskich. W drugim dniu wojny Rada Ministrów wydała rozporządzenie o 7-dniowym moratorium dla wszelkiego rodzaju wypłat gotówkowych z tytułu wkładów (nie dotyczyło to rachunków czekowych i bieżących). Po tym terminie wolno było wypłacać 10% salda kredytowego, a jeśli nie przekraczało 500 zł instytucja kredytowa miała prawo wypłacić je w całości<sup>6</sup>.

W pierwszych dniach września kasy Banku Handlowego pracowały normalnie, przyjmując wpłaty jak też i dokonując wypłat przewidzianych w rozporządzeniu o moratorium. Na pokrycie wzrastających potrzeb zużyte zostało pogotowie kasowe, a z rachunku w Banku Polskim podjęto dodatkowo 7,8 mln zł<sup>7</sup>.

Po dniu 6 września działalność Banku uległa częściowej dezorganizacji w wyniku rozkazu płk. Romana Umiaszowskiego, który wezwał młodych mężczyzn do opuszczenia stolicy. Jednak już następnego dnia ponownie otworzono kasy, aby w ten sposób wypełnić zadanie postawione przez Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego i dowódcę obrony miasta gen. Waleriana Czumę, którzy apelowali by umożliwić stolicy możliwie normalne funkcjonowanie<sup>8</sup>. Wobec wygaśnięcia moratorium, Starzyński — jako komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy — wydał tymczasowe zarządzenie nakazujące wznowienie wypłat, ograniczył jednakże ich jednorazową wysokość w Pocztovej Kasie Oszczędności do 50 zł<sup>9</sup>. Ta niska granica została spowodowana brakiem środków pieniężnych w PKO. Bankom prywatnym natomiast pozostawiono wolną rękę. Zgodnie z porozumieniem zainteresowanych instytucji finansowych, ograniczono wypłaty do 100 zł, a wyższe kwoty można było otrzymać jedynie na uzasadnione potrzeby gospodarcze. Pierwszeństwo przyznano wypłatom z rachunków czekowych na opłacenie robocizny<sup>10</sup>. Mimo narastających trudności kasy Banku dokonywały wypłat i przyjmowały wpłaty do 23 września. Równocześnie, aż do chwili zawieszenia działalności Banku Polskiego, przyjmowano weksle do dyskonta i redyskontowano je. Działalność Banku Handlowego wykazywała jednakże tendencje do zamierania. Centrala utraciła jakkolwiek łączność z oddziałami pozawarszawskimi, a działalność gospodarcza w obłożonym mieście z natury rzeczy musiała zostać ograniczona.

Obok coraz szczuplejszych zadań bankowych personel musiał zająć się obroną gmachów przed zniszczeniem. Wielu pracowników, którzy mieszkali daleko lub którzy utracili swe mieszkania w wyniku działań wojennych, przeprowadziło się wraz z rodzinami do budynków Banku. 1 września część lokali Centrali (przede wszystkim schron) zajęło Do-

<sup>6</sup> F. Skalniak, *Bank Emisyjny 1939—1945*, Warszawa 1966, s. 28.

<sup>7</sup> AH 271b. Historia Banku Handlowego w Warszawie SA. Centrala cz. II: Okres drugiej wojny światowej i okupacji (1939—1943). Praca zbiorowa (maszynopis [dalej: *Historia*], k. 4, 58).

<sup>8</sup> *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1964, s. 23—26, 29—30.

<sup>9</sup> R. Wojdaliński, *Pocztowa Kasa Oszczędności w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej” t. XI, s. 167—168.

<sup>10</sup> *Normalne życie w obłożonej stolicy*, „Czas — 7 wieczór” nr 252 z 13 września 1939.

wództwo Obrony Przeciwlotniczej Warszawy i okolicy. Nie można wykluczyć, że to właśnie spowodowało szczególnie silne bombardowanie artyleryjskie zespołu gmachów bankowych 25 września. Być też może, iż przyczyną wzmoczonego ostrzeliwania stało się zorganizowanie w lokalu bankowym szpitala polowego.

We wspomnianym dniu 25 września, gdy bombardowanie miasta osiągnęło największe natężenie, zostały częściowo spalone składy Banku oraz zaczął się palić zespół gmachów w rejonie ulicy Traugutta<sup>11</sup>. Straty w głównym gmachu (Traugutta 7) ograniczyły się, dzięki wyteżonej obronie, do spalenia trzeciego piętra. Nie udało się natomiast uratować sąsiednich budynków przy ul. Traugutta 9/11 i ul. Mazowieckiej 16. W tym ostatnim mieścił się oddział „Mazowiecka”, który uległ całkowitemu zniszczeniu; ocalały tylko skarbcze. Natomiast stosunkowo obronną ręką wyszedł budynek drugiego oddziału miejskiego przy ul. Tłomackie, chociaż i on ucierpiał wskutek bombardowań.

Bombardowania i pożary uniemożliwiły Bankowi Handlowemu działalność w Warszawie po 23 września, choć formalnie czynności bankowe w stolicy zawieszono dopiero 28 września. Postanowienie w tej sprawie zawarte było w uzgodnionym z władzami niemieckimi zarządzeniu o wykonaniu układu kapitulacyjnego<sup>12</sup>.

Inaczej potoczyły się losy oddziałów na ziemiach wschodnich<sup>13</sup>. Oddział we Lwowie w początkowym okresie wojny funkcjonował normalnie. 22 września miasto zajęły wojska radzieckie. 30 września kontrolę nad oddziałem przejęła rada komisarzy bankowych, która zakazała udzielania kredytów oraz wypłacania wkładów osobom należącym do warstw posiadających. Inni wkładcy mieli prawo podejmować do 300 zł miesięcznie. Był to wstęp do zasadniczej reorganizacji systemu bankowego na ziemiach Zachodniej Ukrainy. 25 marca 1940 oddział Banku Handlowego uległ likwidacji.

Oddział wileński pracował mniej więcej normalnie do 17 września. Po wejściu do miasta armii radzieckiej mianowany komisarz zawiesił pracę placówki. Bank nie wznowił działalności po przejęciu miasta przez Litwinów, a w 1940 r. został poddany formalnej likwidacji przez władze radzieckie, co zakończyło działalność Banku Handlowego na tym obszarze.

Stwierdzić trzeba, że w okresie kampanii wrześniowej personel Banku dał dowody dużej sprawności organizacyjnej i poświęcenia. Przebieg wydarzeń jednakże sprawił, że Bank nie mógł działać nawet w tak ograniczonym zakresie, jak to przewidywały plany ewakuacyjne. Władze instytucji nie liczyły się poważnie z ewentualnością klęski wojennej, toteż nie podjęły żadnych kroków, aby wywieźć za granicę materiały niezbędne dla ochrony zagranicznych aktywów Banku, choć kraj opuścili ludzie zajmujący w instytucji kierownicze stanowiska<sup>14</sup>. Nie można z tego powodu formułować zarzutów pod adresem osób odpowiedzialnych za interesy Banku, gdyż z takim rozwojem sytuacji mało kto liczył się w Polsce.

<sup>11</sup> *Historia*, k. 51—52.

<sup>12</sup> „Dziennik Urzędowy miasta st. Warszawy” nr 1 z 8 października 1939.

<sup>13</sup> Oddziały 1939/43, k. 27—29.

<sup>14</sup> AH 352. Sprawozdanie Antoniego Repecki, dyrektora Banku Handlowego w Warszawie, z działalności za okres od wybuchu wojny, tj. od dn. 1 września 1939 do 31 maja 1946, k. 14—24.

### 3. Likwidacja oddziałów Banku w województwach zachodnich

Wkraczającym na ziemie polskie wojskom niemieckim towarzyszyły organa władzy cywilnej. W ich skład wchodził aparat ochrony dewizowej, powołany do życia decyzją H. Goeringa z 23 sierpnia 1939. Jak można się domyślać, władze okupacyjne nie miały ściśle sprecyzowanych planów postępowania z polskimi instytucjami kredytowymi, natomiast dążyły do zabrania wszelkich wartości dewizowych. Stąd też wraz z oddziałami niemieckimi wkraczały Devisenschutzkommandos, których zadaniem było wprowadzenie w życie zarządzeń<sup>15</sup>.

Ogólne ich zasady zostały uprzednio wypracowane dla całego obszaru okupowanego, jakkolwiek wprowadzono je odrębnymi zarządzeniami szefów zarządów cywilnych przy poszczególnych Armeekorpskommandos. W południowej Polsce zarządzenie, które ogłoszono 3 września, ustanawiało relację walut 1 RM = 2 zł, wprowadzało zakaz obrotu dewizami i złotem, obowiązek przekazania ich władzom niemieckim, a wreszcie ustanowiło kontrolę nad majątkiem żydowskim. Zarządzenia lokalne zostały zastąpione jednolitym Devisenordnung für das besetzte ehemalige polnische Gebiet (ohne Ostoberschlesien) z 7 października, a następnie rozporządzeniem dewizowym wydanym przez generalnego gubernatora H. Franka z 15 listopada 1939<sup>16</sup>.

Zasady wszystkich wspomnianych przepisów były analogiczne i podporządkowywały obroty dewizowe władzom niemieckim, których zezwolenia wymagało także posiadanie wartości dewizowych. Cel przepisów, jak również zadanie Devisenschutzkommandos, stanowiło przejęcie złota oraz dewiz na cele gospodarki wojennej<sup>17</sup>.

O ile polityka dewizowa ustalona została jeszcze przed wybuchem wojny, to początkowo nie było podobnie jednolitych zasad postępowania wobec polskich banków. Z informacji udzielanych przez władze okupacyjne przedstawicielom oddziałów Banku Handlowego możemy domyślać się, że przewidywano utrzymanie dotychczas istniejących instytucji kredytowych jedynie na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, natomiast zasadniczą ich reorganizację na obszarach wcielonych do Rzeszy.

Połowa spośród 16 oddziałów prowincjonalnych Banku Handlowego znalazła się na obszarach inkorporowanych do Rzeszy. Według stanu z 1 września 1939 skupiały one 37% wszystkich wkładów i 54% kredytów dyskontowych<sup>18</sup>. W pierwszych tygodniach okupacji położenie ich kształtowało się rozmaicie, często nawet — wobec nieustalenia zachodniej granicy Generalnego Gubernatorstwa — nie było wiadomo, jakie będą losy niektórych miast<sup>19</sup>. Scentralizowany aparat, zarządzający ca-

<sup>15</sup> Przy AOK 14 pracą tą kierował dr Hoffman, który pozostawił sprawozdanie ze swej działalności. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Regierung des GG 1291. Pismo dr Hoffmana z 23 września 1939. Por. też AAN, Regierung des GG 1291. Pismo Regierungsinspektora Tischerera z 8 listopada 1939.

<sup>16</sup> A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, Kraków 1941, poz. E 300.

<sup>17</sup> Według danych z połowy marca 1940 Devisenschutzkommandos (przekształcone następnie w Zellfahndungsstellen) przekazały do Reichsbanku niemal 1,7 mln RM w złocie i niemal 0,4 mln RM w banknotach zagranicznych; w następnych tygodniach sumy te wzrastały już powoli. Por. AAN, Regierung des GG 1291. Pismo Tischerera do H. Franka z 15 marca 1940 i 18 kwietnia 1940.

<sup>18</sup> Oddziały 1939/43, zestawienie 3.

<sup>19</sup> Dotyczyło to m. in. Sosnowca i Łodzi. Por. L. Landa u, *Kronika lat wojny i okupacji* t. I, Warszawa 1962, s. 56, 65, 71, 96, 99.

łokształtem spraw mienia polskiego, utworzono dopiero 1 listopada 1939 w postaci Haupttreuhandstelle Ost<sup>20</sup>.

W Katowicach władze niemieckie natychmiast po wkroczeniu do miasta wywoziły znaczną część urządzeń Banku Handlowego do zorganizowanego biura Arbeitsamtu<sup>21</sup>. Resztę mienia bankowego przejął Reichstreuhand der polnischen Aktien- und Privatbanken im Militärbereich Oberschlesien; mianowano nim 25 października adwokata berlińskiego dr Hechta<sup>22</sup>. Według pierwotnych jego oświadczeń władze niemieckie nosiły się z zamiarem połączenia wszystkich polskich banków na Górnym Śląsku w jedną instytucję. Następnie jednak postanowiono dopuścić do działalności wyłącznie banki niemieckie, natomiast instytucje polskie postawiono w stan likwidacji. W drugiej połowie listopada z Lublina zostały przewiezione z powrotem do Katowic ewakuowane archiwa i depozyty (zarazem powróciło na dawne miejsce mienie oddziałów w Cieszynie, Sosnowcu, Częstochowie i Krakowie)<sup>23</sup>. Na podstawie tych dokumentów w ciągu lat okupacji ściągnięto od dłużników ponad 4,2 mln zł<sup>24</sup>. „Po ustaleniu masy likwidacyjnej banków polskich zarządzili Niemcy konfiskatę wkładów należących do Żydów i Polaków oraz wypłatę wkładów należących do Niemców: Reichsdeutschów oraz Volksdeutschów kategorii I, II, III. Ogółem wypłacono wierzycielom Oddziału w tym czasie sumę 518 252,11 RM. Skonfiskowano również znajdujące się w depozycie oraz w safesach papiery wartościowe, obce waluty i biżuterię, należącą do Polaków i Żydów, i wywieziono do Reichsbanku w Berlinie”<sup>25</sup>. Podkreślić należy, iż Oddział (podobnie jak i inne oddziały znajdujące się na terenach włączonych do Rzeszy) traktowany był przez władze niemieckie jako w pełni samoistna jednostka; wszelkie więzy łączące go z Centralą zostały zerwane, zakazano nawet Centrali jakichkolwiek wypłat z tytułu jego zobowiązań<sup>26</sup>. Nieruchomość należącą do Banku w Katowicach zakupił Bank für Handel und Gewerbe, podobnie postąpiono z ruchomościami.

Od grudnia 1941 r. likwidacją bankowości polskiej na Śląsku kierował generalny likwidator, były bankier Ernst Wever, który podlegał bezpośrednio berlińskiej centrali Haupttreuhandstelle Ost. Jednym z problemów, które wymagały rozstrzygnięcia, była sprawa majątku polskich instytucji kredytowych, rozdzielonych granicami, przeprowadzonymi przez władze okupacyjne. Została ona załatwiona w formie umowy między rządem Rzeszy a rządem Generalnego Gubernatorstwa, zawartej 9 października 1942 r.<sup>27</sup>. Na jej podstawie majątek banków miał być podzielony na części, które bądź miały przyspaść Rzeszy, bądź zostać przekazane do Gubernatorstwa. Likwidacją aktywów znajdujących się na terenie Gubernatorstwa, a stanowiących własność oddziałów banków z miejscowości włączonych do Rzeszy, zająć się miały banki działające w Gubernatorstwie. Odwrotnie zaś na terenie włączonym do Rzeszy li-

<sup>20</sup> Tamże, s. 69—70. Zakres uprawnień por. K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań 1946, s. 75—78.

<sup>21</sup> AH 286a. Historia Oddziału Banku Handlowego w Warszawie SA w Katowicach od chwili założenia, tj. od połowy r. 1922 do połowy r. 1946, k. 17—21.

<sup>22</sup> AH 301a. Działalność Sosnowieckiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie SA w latach 1895—1945, k. 13.

<sup>23</sup> Oddziały 1939/43, k. 8.

<sup>24</sup> Oddziały 1939/45, k. 8.

<sup>25</sup> AH 286a. Historia Oddziału ... w Katowicach ..., k. 20.

<sup>26</sup> Oddziały 1939/43, k. 8.

<sup>27</sup> Tamże, k. 9.

kwidację aktywów banków z Gubernatorstwa przeprowadzały instytucje kredytowe niemieckie. W podobny sposób miały być zrealizowane wkłady osób narodowości niemieckiej. W oparciu o te postanowienia nastąpiła wymiana aktywów (głównie weksli), a Wever wypłacił wkłady należące do Niemców w Centrali Banku Handlowego oraz w jego oddziałach na ogólną sumę przeszło 1,3 mln. zł<sup>28</sup>.

W Sosnowcu już we wrześniu 1939 r. lokal Banku Handlowego został zajęty przez niemiecką Stadtsparnkasse<sup>29</sup>. Gdy w końcu października powrócił dyrektor oddziału, podjął starania o uruchomienie instytucji. Władze niemieckie oświadczyły jednak, że zależeć to będzie od losów miasta: czy pozostanie w Gubernatorstwie, czy też zostanie włączone do Rzeszy. Na razie nakazano sprowadzić z powrotem ewakuowane mienie i dokumenty bankowe. W listopadzie podjęto prace bilansowe, zwracano też klientom nieskonfiskowane i niezablokowane depozyty oraz zawartość kasetek. W końcu 1939 r. zapadła decyzja o włączeniu Sosnowca do Rzeszy. 13 stycznia 1940 Oddział Banku Handlowego został postawiony w stan likwidacji, a jego komisarycznym zarządcą mianowano wspomnianego już dr Hechta. Likwidacja przebiegała podobnie jak w oddziale katowickim, zwłaszcza że od końca 1940 r. prace te prowadzono łącznie w Katowicach. W podobnej sytuacji znalazł się oddział w Cieszynie, również likwidowany przez dr Hechta.

Losy oddziału we Włocławku układały się początkowo nieco inaczej<sup>30</sup>. Wprawdzie miasto zostało zajęte 14 września, jednakże władze niemieckie zainteresowały się oddziałem Banku Handlowego dopiero 19 października. Wówczas przedstawiciele władz okupacyjnych (zastępca komendanta miasta dr Grimm, inspektor Draheim oraz komisarz Komunalnej Kasy Oszczędności m. Włocławka Blum) otworzyli skarbiec, zabierając gotówkę oraz klucze. 10 listopada rozbito kasetki, których zawartość skonfiskowano. Zabrane papiery wartościowe i inne depozyty przekazano do Reichsbanku w Berlinie. Tymczasem oddział został postawiony w stan likwidacji, którą kierował treuhänder banków włocławskich Walter Draheim. Tryb postępowania był podobny, jak w Katowicach. 1 listopada 1942 dalsze postępowanie przejął generalny likwidator banków polskich w Poznaniu<sup>31</sup>.

W Łodzi Oddział Banku Handlowego był zamknięty zaledwie 4 dni, a po zajęciu miasta przez Niemców 9 września działał jeszcze do grudnia 1939 r. bez treuhändera<sup>32</sup>. Czynności bankowe ograniczone zostały w praktyce do wypłat w ramach dozwolonych zarządzeniami okupanta. Wszelkie rachunki i depozyty żydowskie uległy zablokowaniu. Innym klientom wypłacano po 100 zł tygodniowo, większe kwoty można było podejmować po udowodnieniu, że są one niezbędne dla utrzymania w ruchu przedsiębiorstw. W grudniu 1939 r. pod kierownictwem treuhändera rozpoczęła się likwidacja na zasadach podobnych, jak w pozostałych oddziałach.

W Kaliszu oddział Banku ewakuowano 2 września<sup>33</sup>. Opuszczony bu-

<sup>28</sup> AH 286a. Historia Oddziału... w Katowicach..., k. 21.

<sup>29</sup> AH 310a. Działalność Sosnowieckiego..., passim.

<sup>30</sup> AH 312a. Materiały do historii..., k. 5—6.

<sup>31</sup> O ustanowieniu powiernika w Poznaniu por. „Ostdeutscher Beobachter” 1939, nr 54, s. 9.

<sup>32</sup> Oddziały 1939/43, k. 8.

<sup>33</sup> AH 285b. Bank Handlowy w Warszawie SA. Oddział w Kaliszu. Sprawozdanie za 25 lat działalności od 1920 do 1945 r. włącznie, passim.



dynek zajął Arbeitsamt, a następnie Kreissparkasse. Kasetki rozbito lub otwarto, konfiskując ich zawartość.

Pracownicy oddziału po powrocie do miasta na przełomie października i listopada podjęli starania o zezwolenie na wznowienie czynności bankowych, lecz spotkali się z odmową, a nawet groźbą kary za ewakuowanie mienia bankowego. Po paru miesiącach kierowniczy personel został wysiedlony. Akta i depozyty — na polecenie władz okupacyjnych — przewieziono na początku 1940 r. z Lublina do Warszawy, a w 1941 r. do Poznania, gdzie znajdowała się siedziba powiernika prowadzącego likwidację interesów oddziału kaliskiego. Ograniczył się on do zrealizowania części aktywów w kwocie 230 tys. zł.

W Gdyni po wkroczeniu Niemców treuhänderem oddziału Banku Handlowego mianowano Gerharda Schirmera<sup>34</sup>. Wezwał on do pomocy kilku dawnych pracowników oddziału i przystąpił do likwidacji interesów.

W końcu 1939 r. i na początku 1940 r. szef inspekcji oddziałów zachodnich Banku Handlowego zdołał dotrzeć do placówek w Katowicach, Sosnowcu, Kaliszu i Włocławku, a z innych uzyskano wiadomości o sytuacji. Pozwoliło to na stwierdzenie, że wszystkie oddziały na ziemiach włączonych do Rzeszy postawiono w stan likwidacji. Na jej przebieg Centrala nie miała żadnego wpływu, co więcej, nie była nawet o niej informowana. Wkrótce też został przerwany jakikolwiek kontakt z likwidowanymi oddziałami. Ten stan rzeczy dotyczył wszystkich polskich instytucji kredytowych<sup>35</sup>.

Władze niemieckie konfiskowały wkłady należące do obywateli polskich nie-Niemców oraz ich depozyty i mienie przechowywane w kasetach (safesach). Zakres i sposób przeprowadzania konfiskat był różny w różnych miejscowościach. Likwidatorzy honorowali natomiast wszystkie zobowiązania wobec Niemców. Jakkolwiek pozbawiono właścicieli wkładów i mienia przechowywanego w bankach, nie zwolniono ich z obowiązku spłacania zobowiązań wobec likwidowanych oddziałów.

Polityka ta uderzała bezpośrednio w interesy Banku Handlowego, gdyż i jego majątek na ziemiach włączonych do Rzeszy władze okupacyjne uznały za własność Haupttreuhandstelle Ost. Faktyczna konfiskata mienia bankowego została dokonana, zanim jeszcze zostały wydane 17 września 1940 ogólne przepisy o konfiskatach w stosunku do instytucji kredytowych<sup>36</sup>. Innymi słowy, była to akcja bezprawna, nawet w świetle zarządzeń okupantów.

Nie można dziś ściśle oszacować wartości majątku przejętego przez władze okupacyjne. Przede wszystkim wymienić należy nieruchomości bankowe należące do zlikwidowanych oddziałów, które sprzedano różnym instytucjom niemieckim. Podobnie też sprzedano ruchomości, z reguły po cenach znacznie niższych niż rynkowe<sup>37</sup>. Od dłużników Banku

<sup>34</sup> AH 285a. Sprawozdanie z działalności Oddziału Gdynińskiego Banku Handlowego w Warszawie SA za czas od 1 lutego 1937 do 31 grudnia 1945, *passim*.

<sup>35</sup> Wytyczne dotyczące likwidacji por. „Mitteilungsblatt der Haupttreuhandstelle Ost” 1941, s. 226—230, 349—352. Por. też. J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939—1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950, s. 508—513.

<sup>36</sup> K. M. Pospieszalski, *op. cit.*, s. 78—88.

<sup>37</sup> Składnica Akt Ministerstwa Finansów [dalej: SAMF], wykaz 33, t. 392. Wykaz nieruchomości Banku Handlowego zbytych, względnie odstąpionych w okresie okupacji niemieckiej na mocy zarządzeń okupanta. O sprzedaży ruchomości por. Oddziały 1939/45, k. 4.

w oddziałach Katowice, Cieszyn, Poznań i Sosnowiec (dla innych nie mamy danych) ściągnięto prawie 6 mln zł. Wartość skonfiskowanych papierów wartościowych, przechowywanych w oddziałach zachodnich przez klientów, zbliżała się do 20 mln zł. Wartość depozytów stanowiących zabezpieczenie udzielonych kredytów wynosiła prawie 800 tys. zł. Suma skonfiskowanej w oddziałach gotówki przekraczała 300 tys. zł<sup>38</sup>. Oprócz tego skonfiskowana została zawartość kasetek o trudnej do ustalenia wartości.

Podczas likwidacji wykorzystywano niższy personel polski najlepiej zorientowany w sprawach Banku. Dyrektorzy i prokurenci zostali na ogół wysiedleni z terenów włączonych do Rzeszy, ten sam los spotkał pracowników, którzy nie znaleźli zatrudnienia przy pracach likwidacyjnych. Niektórzy z nich (dotyczyło to zwłaszcza personelu kierowniczego) znaleźli pracę w Banku na terenie Generalnego Gubernatorstwa<sup>39</sup>. Były to jednakże wypadki sporadyczne, gdyż redukcji uległ także personel Centrali i placówek w Gubernatorstwie.

Likwidacja przeciągała się długo. Najsprawniej realizowano ją na Śląsku i w Poznaniu, znacznie mniej sprawnie w pozostałych oddziałach. W pewnym stopniu wpłynęła na to postawa pracowników polskich starających się opóźnić wykonywanie zarządzeń władz okupacyjnych<sup>40</sup>.

Akcja niemiecka skierowana przeciwko własności Banku Handlowego oraz jego klientów w świetle prawa międzynarodowego stanowiła akt bezprawia. Szczególnie pozostawała w sprzeczności z postanowieniami konwencji haskiej, regulującej warunki okupacji wojennej. Artykuł 46 konwencji przewidywał bowiem, że majątek prywatny nie podlegał w zasadzie ingerencji okupanta. Miał on prawo jedynie domagać się świadczeń rzeczowych na potrzeby wojska, obłożyć aresztem środki transportu, urządzenia do przekazywania wiadomości, magazyny broni, zapasy wojskowe znajdujące się w gestii osób prywatnych oraz nakładać kontrybucję<sup>41</sup>. Konfiskata mienia prywatnego była natomiast niedopuszczalna.

#### 4. Centrala i oddziały Banku Handlowego w Generalnym Gubernatorstwie w końcu 1939 r.

Na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, oprócz Centrali i dwóch oddziałów warszawskich, znalazły się oddziały w Krakowie, Lublinie, Częstochowie i Radomiu. Jedynie oddział częstochowski ewakuował się do Warszawy, toteż podjął działalność dopiero w listopadzie 1939 r. Oddział lubelski nie przerwał pracy nawet na jeden dzień, oddziały w Kra-

<sup>38</sup> Zestawienie por. Archiwum Banku Handlowego w Warszawie SA, Akta Centrali [dalej: Centrala] 81.

<sup>39</sup> *Historia*, k. 23.

<sup>40</sup> W zachowanych materiałach znajdujemy informację, że personel Oddziału w Sosnowcu zdołał opóźnić przeniesienie prac likwidacyjnych do Katowic. AH 310a. Działalność Sosnowieckiego...

<sup>41</sup> K. M. Pospieszalski, op. cit., s. 203—212; K. Skubiszewski, *Pieniądz na terytorium okupowanym. Studium prawnomiędzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem praktyki niemieckiej*, Poznań 1960, s. 19—22.

kowe i Radomiu miały parodniową przerwę w czynnościach. Wszystkie placówki uzyskały zgodę władz niemieckich na dalsze funkcjonowanie <sup>42</sup>.

Sytuacja Centrali oraz oddziałów warszawskich pozostała odmienna niż placówek terenowych. Przed podjęciem działalności należało bowiem uporządkować pomieszczenia biurowe i zabezpieczyć gmachy przed dalszym zniszczeniem. Prace zabezpieczające zakończono w grudniu, a przez szereg tygodni personel pracował w pomieszczeniach nie dających ochrony przed mrozem. Dopiero „od początku 1940 r. można było myśleć o mniej więcej normalnej pracy” <sup>43</sup>. Również oddział krakowski miał kłopoty z pomieszczeniem, gdyż władze okupacyjne w kwietniu 1940 r. zajęły jego budynek <sup>44</sup>.

W pierwszych miesiącach okupacji kształtowały się dopiero zasady polityki wobec polskich instytucji gospodarczych na terenie Gubernatorstwa. Nie funkcjonowała jeszcze komunikacja dla potrzeb cywilnych, zerwana została łączność, a wiele przedsiębiorstw zawiesiło działalność. W tym stanie rzeczy na początku 1940 r. instytucje kredytowe — jak to trafnie określało sprawozdanie Banku Handlowego — urzędowały, ale nie pracowały produktywnie <sup>45</sup>. Przede wszystkim należało dostosować zakres działalności do nowych warunków stworzonych przez okupację.

Jak już wspominaliśmy, pierwsze zarządzenia władz niemieckich dotyczące banków zmierzały do uchwycenia dewiz złota, niezbędnych dla gospodarki wojennej Rzeszy. Inne, wydane w pierwszych miesiącach okupacji, również posiadały doraźny charakter <sup>46</sup>.

Czynnikiem, który utrudniał okupantom uporządkowanie stosunków finansowych była ewakuacja do Francji Banku Polskiego. Zabrakło bowiem centralnej instytucji kredytowej i emisyjnej. Dla potrzeb władz niemieckich, a przede wszystkim wojska, w końcu września utworzono Reichskreditkassen <sup>47</sup>. W obiegu obok złotych polskich znalazły się marki niemieckie oraz emitowane przez nową instytucję Reichskreditkassenscheiny. W listopadzie 1939 r. marki niemieckie pozostały jedynym środkiem płatniczym na ziemiach włączonych do Rzeszy, natomiast utraciły zdolność regulowania zobowiązań w Generalnym Gubernatorstwie. Tym samym ziemie polskie zostały przedzielone granicą dewizową. W funkcjonowaniu instytucji kredytowych wprowadzono szereg doraźnych ograniczeń. Miały one po pierwsze na celu oddzielenie operacji dokonywanych przed ustanowieniem okupacji od transakcji bieżących, po drugie ograniczenie odpowiedzialności banków z tytułu starych wkładów i w ten sposób uchronienie ich przed trudnościami i dezorganizacją gos-

<sup>42</sup> Oddziały 1939—43, k. 10—11. Zaznaczyć należy, iż na terenie Generalnego Gubernatorstwa w grudniu 1939 r. działało 77 instytucji kredytowych (z uwzględnieniem oddziałów), 11 dalszych postawiono w stan likwidacji, a 99 pozostawało nieczynne. F. Skalniak, op. cit. s. 29.

<sup>43</sup> *Historia*, k. 1—2, 38, 53.

<sup>44</sup> AH 293. Sprawozdanie z pobytu w Oddziale w Krakowie inspektora oddziałów T. Wajdzińskiego 20 i 21 czerwca 1940.

<sup>45</sup> *Historia*, k. 10.

<sup>46</sup> Por. Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*, Warszawa 1961, s. 13.

<sup>47</sup> Rozporządzenie OKW z 23 września 1939 (A. Weh, op. cit. poz. E 201). Było to rozwiązanie tymczasowe, stosowane z reguły przez władze niemieckie w pierwszym okresie okupowania podbitych ziem. Por. T. Janta-Pończyński, *Niemiecka gospodarka pieniężna w Generalnym Gubernatorstwie i na okupowanych terenach wschodnich*, „*Ekonomista Polski*” 1943, nr 7, s. 85; F. Skalniak, op. cit., s. 48 nn.

podarki, a wreszcie — co najważniejsze — był to zabieg deflacyjny, który miał ograniczyć dopływ gotówki do rąk ludności polskiej.

Przed wszystkim zarządzenia takie wydano w Warszawie. Ograniczały one wypłacanie wkładów przedwojennych (zwanymi starymi) do 20% ich wysokości (maksimum 5000 zł) ratami tygodniowymi po 100 zł. Wypłaty większych sum można było dokonywać w wypadku uzasadnionych dokumentami potrzeb gospodarczych. Wkłady nowe wypłacano bez ograniczeń — z wyjątkiem Żydów, którzy mogli otrzymać najwyżej 250 zł tygodniowo. Wcześniej niż w Warszawie (9 września) wydano podobne przepisy jedynie w Krakowie<sup>48</sup>.

Ograniczenie wypłat miało istotne znaczenie dla Banku Handlowego, gdyż straty, jakie poniósł w wyniku wojny i wkroczenia wojsk niemieckich uniemożliwiły podołanie większym zobowiązaniom. Oddziały prowincjonalne, których nie obowiązywały zarządzenia wydane w Warszawie, wobec braku gotówki zmuszone zostały do ograniczenia wypłat proporcjonalnie do swych możliwości. Gdy Centrala nawiązała z nimi kontakt, przekazała treść zarządzeń wydanych w Warszawie i nakazała ich przestrzeganie; wkrótce podobne zarządzenia wydały inne lokalne władze okupacyjne<sup>49</sup>.

Dalsze zarządzenia zmierzały do ograniczenia wydatków bankowych. Wstrzymane zostało oprocentowanie wkładów, zarządzono redukcję personelu oraz nakazano obniżenie płac.

Wreszcie w ciągu listopada i grudnia nastąpiło otwarcie kasetek (początkowo wzywano właścicieli i w ich obecności urzędnicy niemieccy kontrolowali zawartość; kasetki, których właściciele nie zgłosili się, otwarto siłą). Waluty obce oraz złoto ulegały przymusowemu wykupowi po urzędowym, nieproporcjonalnie niskim, kursie; konfiskowano także inne wartości, należące do Żydów; w Warszawie czynności te trwały do kwietnia 1940 r.<sup>50</sup>

Warto zwrócić uwagę, że już przy okazji wydawania zarządzeń doraznie porządkujących gospodarkę banków, przepisy specjalnie upośledzały ludność żydowską<sup>51</sup>. Obok wymienionych postanowień nakazano zwalnianie Żydów z pracy, ograniczając zarazem wysokość poborów wypłacanych w związku z wymówieniem. Konta żydowskie zablokowano, instytucje kredytowe należące do Żydów zamknięto lub poddano zarządowi przymusowemu. Żydzi zostali zobowiązani do przechowywania sum ponad 2000 zł wyłącznie na zablokowanych rachunkach bankowych<sup>52</sup>.

Istotnym zagadnieniem była sprawa kierownictwa polskich instytucji bankowych. Część władz Banku Handlowego opuściła kraj we wrześniu

<sup>48</sup> Oddziały 1939/43, k. 10; Oddziały 1939/45, k. 5; AH 292. Sprawozdanie z bytności w Oddziale w Krakowie 20 grudnia 1939 r.; K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce* cz. II: *Generalna Gubernia*, Poznań 1958, s. 528; F. Skalniak, op. cit., s. 30.

<sup>49</sup> Oddziały 1939/43, k. 10; AH 299. Sprawozdanie z działalności Oddziału w Lublinie za ostatnie 25 lat, tj. od 1921 r. do 1945 r. włącznie, k. 29—30.

<sup>50</sup> Oddziały 1939/43, k. 12; Oddziały 1939/45, k. 4; *Historia*, k. 13.

<sup>51</sup> Zarządzenia władz okupacyjnych skierowane przeciw Żydom oparte były na ustawach norymberskich, toteż dotknęły nie tylko osoby narodowości żydowskiej, lecz także wszystkie te, które prawo hitlerowskie uznawało za pochodzenia żydowskiego.

<sup>52</sup> AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 września 1941; *Devisenordnung* nr 4, w: „Verordnungsblatt des GG für die besetzten polnischen Gebiete” nr 7 z 20 listopada 1939; AH 292. Sprawozdanie z bytności w Oddziale w Krakowie 20 grudnia 1939; K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 526.

1939 r.<sup>53</sup> W Warszawie pozostał Stanisław Wachowiak, wybrany wiceprezesem urzędującym. W październiku spośród członków Rady Nadzorczej (która nie zbierała się zresztą w latach okupacji) decyzją władz niemieckich usunięto wszystkich Żydów. Przez kilka miesięcy pod znakiem zapytania stała nawet kwestia dalszego istnienia Banku, gdyż zagrożoną mu likwidacją jako instytucji, w której pewną rolę odgrywał kapitał żydowski. Niebezpieczeństwo to udało się odwrócić<sup>54</sup>.

W celu zapewnienia wpływu na działalność polskich przedsiębiorstw władze okupacyjne mianowały powierników (treuhänderów), którzy odpowiadali za prowadzenie interesów. W przemyśle (zwłaszcza w dużych zakładach) zostawali nimi przeważnie Niemcy. W bankowości na stanowiska te mianowano Polaków, z reguły spośród członków dotychczasowych zarządów. Niemcy byli treuhänderami w bankach państwowych, Banku Komunalnym oraz w warszawskim oddziale poznańskiego Banku Cukrownictwa.

W Banku Handlowym na wiosnę 1940 r. władze niemieckie mianowały powiernikiem dyrektora Jana Kozieła. Przyczyny powierzenia Polakom stanowisk treuhänderów w bankowości Gubernatorstwa wymagają zbadania. S. Wachowiak w 1945 r. pisał, że „przez mądre zabiegi udało się w bankowości utrzymać jako powierników Polaków<sup>55</sup>. Inne informacje wskazują, iż takie rozwiązanie kwestii kierownictwa zawdzięczać należy wysokiemu urzędnikowi władz okupacyjnych, przed wojną dyrektorowi Banku Dyskontowego w Warszawie, Austriakowi dr Karłowi Laschtowicze<sup>56</sup>. Znał on dobrze stosunki panujące w polskich sferach gospodarczych i chociaż reprezentował niemiecki punkt widzenia, na ogół zajmował stanowisko rzeczowe. W zachowanych dokumentach niemieckich mianowanie Polaków powiernikami w bankach uzasadniono potrzebą wytworzenia atmosfery zaufania dla instytucji kredytowych wśród ludności polskiej (ten sam motyw zaważył na mianowaniu F. Młynarskiego prezydentem Banku Emisyjnego)<sup>57</sup>.

Na początku 1940 r. całokształt doraźnych zarządzeń stworzył system, w ramach którego została dopuszczona działalność banków polskich. Banki niemieckie, utworzone w Krakowie, ograniczały się w zasadzie do operacji z firmami niemieckimi. Banki polskie przyjmowały wkłady, lecz nie udzielały kredytów. Oddziały Banku Handlowego 31 grudnia 1939 posiadały niemal 6,5 mln zł nowych wkładów (stanowiło to przeszło 25% wszystkich nowych wkładów w bankach akcyjnych w Gubernatorstwie), lecz miały one raczej charakter depozytów, gdyż pieniędzy nie było gdzie lokować i nie wypłacano od nich procentów (brak analogicznych danych o stanie wkładów w Centrali)<sup>58</sup>.

Nie wynikały one zapewne z normalnych transakcji, gdyż w końcu 1939 r. stosunki gospodarcze pozostawały dalekie od uporządkowania,

<sup>53</sup> Byli to: August Zaleski, Adam Koc, Mieczysław Broniewski, Alfred Falter.

<sup>54</sup> AH 331. Sprawozdanie prezesa Banku Handlowego Stanisława Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 2; AAN, Regierung des GG 1371. Pismo Beauftragte für das Bank- Geld- und Börsenwesen in Warschau z 25 kwietnia 1940.

<sup>55</sup> AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 2.

<sup>56</sup> Por. J. Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939—1944*, Warszawa 1964, s. 406—407; A. Ivánka, *Wspomnienia skarbowca 1927—1945*, Warszawa 1964, s. 406—407.

<sup>57</sup> AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 czerwca 1940.

<sup>58</sup> Oddziały 1939/43, k. 11; AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 czerwca 1940, załącznik.

a przedsiębiorstwa dotknięte były nie tylko rekwizycjami towarów, ale również maszyn i urządzeń. W tym stanie rzeczy uzasadnione wydaje się przypuszczenie Ludwika Landaua, że podstawowe znaczenie dla dopływu nowych pieniędzy miał nałożony na Żydów obowiązek lokowania w bankach nadwyżek gotówki ponad 2000 zł<sup>59</sup>.

## 5. Działalność Banku w latach 1940—1941

Na wiosnę 1940 r. bankowość Gubernatorstwa weszła w nowy okres. Wpłynęło na to stopniowe uruchamianie przedsiębiorstw, jak też tendencje władz okupacyjnych do unormowania życia gospodarczego, oczywiście w ścisłej zależności od aktualnych potrzeb i interesów niemieckich. Kształtowała się też nowa organizacja systemu kredytowego<sup>60</sup>.

Już pod koniec 1939 r. banki polskie zorganizowano w dwóch związkach, z siedzibami w Warszawie oraz Krakowie. W rok później zostały one zjednoczone jako Wirtschaftsgruppe Banken, wchodząca w skład Zentralkammer der Gesamtwirtschaft<sup>61</sup>. W kwietniu 1940 r. zakończono organizację systemu emisyjnego. Na podstawie rozporządzenia wydane go w grudniu poprzedniego roku powołano Bank Emisyjny w Polsce, natomiast zlikwidowano Reichskreditkassen<sup>62</sup>. Również w kwietniu 1940 r. w celu nadzoru nad bankami polskimi utworzono Bankaufsichtsstelle w Krakowie (kierownikiem mianowano dr Paerscha, a zastępcą Laschtowiczkę). W Warszawie urząd ten reprezentował Beauftragte für Bank-, Geld- und Börsenwesen<sup>63</sup>.

Polityka Bankaufsichtsstelle kształtowała się w związku z całością hitlerowskich zamierzeń wobec Generalnego Gubernatorstwa. System kredytowy tworzony był jako podrzędna część składowa gospodarki Wielkiej Rzeszy. Bankom polskim nadano charakter lokalnych organizacji kredytowych, obsługujących potrzeby gospodarki miejscowej. Interesy z firmami niemieckimi prowadziły banki znajdujące się pod bezpośrednim zarządem niemieckim. Ponieważ wszystkie duże przedsiębiorstwa przemysłowe przejęli wyznaczeni przez władze niemieckie powiernicy lub też po odebraniu obywatelom polskim przekazano je na własność Niemcom, oznaczało to ograniczenie sfery działania banków polskich do operacji z drobnymi i średnimi przedsiębiorcami przemysłowymi oraz z handlem<sup>64</sup>.

Zakres klientów został dodatkowo ograniczony wobec systematycznej akcji skierowanej przeciwko ludności żydowskiej. Prześladowanie

<sup>59</sup> L. Landau, op. cit., s. 41.

<sup>60</sup> Według Cz. Madajczyka (op. cit., s. 34—36) wytyczne w sprawie zasad eksploatacji ziem polskich uległy zmianie w grudniu 1939 r., chociaż praktyka zmieniła się dopiero w ciągu pierwszych miesięcy 1940 r. Por. też. K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 14—15.

<sup>61</sup> AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 czerwca 1940; *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft*. Herausgegeben von Josef Bühler, Krakau 1943, s. 182. Rozporządzenie w tej sprawie zob. K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 140—145.

<sup>62</sup> A. Weh, op. cit., poz. E 207, E 210, E 220.

<sup>63</sup> Tamże poz. E 260; AAN, Regierung des GG 1371. Pismo Beauftragte für Bank-, Geld- und Börsenwesen z 25 kwietnia 1940; A. Ivánka, op. cit., s. 417.

<sup>64</sup> Stanowiło to efekt zamierzony przez władze okupacyjne, gdyż w ich założeniach leżało pozostawienie w Generalnym Gubernatorstwie jedynie mniejszych zakładów produkcyjnych. Por. AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 września 1941; W. Jastrzębowski, op. cit., s. 124—125.

Żydów odbiło się szczególnie silnie na interesach Banku Handlowego, gdyż stanowili oni dużą część przedwojennej klienteli. Zakończenie w ciągu 1941 r. tworzenia zamkniętych dzielnic żydowskich wyeliminowało wielką liczbę drobnych i średnich przedsiębiorców z życia gospodarczego kraju. Bezpośrednim skutkiem dla interesów bankowych były poważne straty, spowodowane niemożliwością windykacji udzielonych kredytów<sup>65</sup>.

W połowie 1940 r. (zarządzenie z 8 lipca) ostatecznie ustalono zasady podziału interesów bankowych na stare — przedwojenne i nowe — okupacyjne. W istocie rzeczy każdy bank został jakby podzielony na dwie instytucje. Jedna z nich zajmowała się prowadzeniem (a raczej likwidacją) operacji przedwojennych. W miarę ściągania starych należności następowała realizacja zobowiązań. Natomiast aktywa pochodzące z nowych operacji bankowych mogły służyć wyłącznie dla finansowania bieżących interesów<sup>66</sup>. Tego rodzaju rozwiązanie oznaczało przerzucenie na wierzycieli polskich instytucji kredytowych ciężaru strat poniesionych w wyniku wydarzeń wojennych. Z punktu widzenia gospodarki kraju decyzja ta spowodowała zamrożenie kapitałów.

Od początku 1940 r. rozpoczął się wyraźny wzrost wkładów na nowych rachunkach. Źródłem dopływu gotówki była stopniowa wyprzedaż zapasów, a także uruchamianie niektórych przedsiębiorstw. Pod koniec 1940 r. wkłady w oddziałach osiągnęły 13 mln zł, a w Centrali 3 mln zł. Miały one specyficzny charakter, gdyż niemal wyłącznie występowały wkłady płatne na każde żądanie, podczas gdy terminowe lokaty oszczędnościowe itp. odgrywały rolę znikomą<sup>67</sup>. Wkładczy obawiali się nagłych zmian (zarówno polityki okupantów, jak i sytuacji międzynarodowej), w wyniku których banki wstrzymałyby wypłaty.

Znacznie wolniej dokonywał się rozwój operacji kredytowych. Poszczególne oddziały już w pierwszych miesiącach 1940 r. podjęły na niewielką skalę operacje aktywne, jednakże znajdujące się w dyspozycji Banku zasoby gotówki pozostawały większe od możliwości lokacyjnych.

Instrukcje Centrali Banku zalecały dużą ostrożność w udzielaniu kredytów i maksymalne wykorzystywanie możliwości redyskontowania weksli<sup>68</sup>. Rozwój operacji kredytowych okazał się bardzo powolny, co wiązało się z istotnymi zmianami w życiu gospodarczym ziem polskich. Na miejsce likwidowanych firm należących do Żydów, powstawały nowe, często zakładane przez ludzi, którzy do tej pory nie mieli nic wspólnego z działalnością gospodarczą. Zmiany wśród klienteli Banku odbiły się na formach operacji kredytowych. Rozmiary dyskonta uległy gwałtownemu skurczeniu, gdyż nowa klientela żądała przede wszystkim kredytów w rachunku bieżącym<sup>69</sup>. Kupcy nie mieli zaufania do sprzedaży towaru na kredyt w niepewnych warunkach politycznych i gospodarczych. Poważny problem stanowiło również przyzwyczajenie nowych klientów do formalnych wymogów związanych z udzielaniem kredytu

<sup>65</sup> Oddziały 1939/43, k. 16; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 4.

<sup>66</sup> A. Weh, op. cit., poz. E 265.

<sup>67</sup> Oddziały 1939/43, k. 16; Oddziały 1939/45, k. 5; dane otrzymane od głównej księgowej Banku Handlowego p. Przyłuskiej.

<sup>68</sup> Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1940”; Oddziały 1939/43, k. 17.

<sup>69</sup> Oddziały 1939/43, k. 17—18; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 4.

pod zastaw. Wszystko to wymagało modyfikacji w zasadach działalności Banku.

Umożliwienie korzystania z kredytów nowym kategoriom klientów, a zwłaszcza finansowanie firm zakładanych przez osoby do tej pory nie zajmujące się samodzielną działalnością gospodarczą, miało istotne znaczenie dla przystosowania się pewnych grup społeczeństwa polskiego do warunków okupacyjnych. Kredyty pozwoliły bowiem wielu ludziom na zdobycie środków utrzymania.

W ciągu roku 1940 wzrost kredytów był jeszcze dość powolny. 30 czerwca wynosiły one w Centrali 590 tys. zł (dla oddziałów brak danych), w końcu grudnia w Centrali 16,9 mln zł, zaś w oddziałach 4,1 mln zł<sup>70</sup>.

Prawdopodobnie w sumie kredytów na koniec roku zawiera się także udział w pożyczce dla miasta Warszawy, udzielonej przez konsorcjum banków<sup>71</sup>. Sądzicie zatem można, że wzrost kredytów dla osób i przedsiębiorstw kształtował się jeszcze ciągle na niskim poziomie.

Stopniowe ożywianie się działalności Banku Handlowego pozwoliło osiągnąć w 1940 r. zwiększone dochody, które jednak nie pokryły poniesionych w tym czasie wydatków<sup>72</sup>. Dopiero następny rok przyniósł poważniejsze ożywienie.

Od 1 stycznia 1941 wprowadzono oprocentowanie wkładów (1 — 3%, zależnie od charakteru rachunku). W końcu roku suma wkładów w oddziałach Banku Handlowego wzrosła do 20,3 mln zł, a suma kredytów do 11,7 mln zł. W Centrali kredyty osiągnęły 34,4 mln zł<sup>73</sup>. W dalszym ciągu niezaznaczoną rolę odgrywało dyskonto, a dominującą formą pozostawały kredyty w rachunkach bieżących (zabezpieczane m. in. zastawem towarów).

Operacje aktywne utrudniała dość duża fluktuacja poziomu wkładów. Trzeba się też było liczyć, że w wypadku zmienionych okoliczności politycznych może nastąpić masowe wycofywanie kapitałów. Dlatego Bank musiał zachowywać poważne pogotowie kasowe oraz podejmować przede wszystkim interesy, z których łatwo można by wycofać pieniądze. W tym samym kierunku szły instrukcje Bankaufsichtstelle, która 11 listopada 1941 zarządziła, by co najmniej 25% sumy wkładów trzymać w kasie, 40% lokować w łatwych do ściągnięcia kredytach, a dopiero pozostałą kwotę można było umieszczać w innych operacjach (np. kredytach zabezpieczonych hipotecznie)<sup>74</sup>.

W ciągu 1941 r. zaczęła się wyraźniej kształtować nowa sfera klienteli Banku Handlowego. Przeważali wśród niej drobni i średni przedsiębiorcy, z których wielu założyło firmy dopiero po wybuchu wojny.

We wrześniu 1939 r. przerwane zostały stosunki Banku Handlowego, podobnie jak i innych polskich instytucji kredytowych, z ich zagranicznymi korespondentami. W końcu 1939 r. American Express Co uzyskała od władz niemieckich zezwolenie na przekazywanie pieniędzy do miejscowości położonych na terenie Generalnego Gubernatorstwa i wykony-

<sup>70</sup> *Historia*, k. 57; Oddziały 1939/45, k. 5; dane otrzymane od p. Przyłuskiej.

<sup>71</sup> Ogólna suma wynosiła 21,5 mln zł lecz jej repartycji nie znamy. Por. A. Iwánka, op. cit., s. 523, 525.

<sup>72</sup> Oddziały 1939/43, k. 21; *Historia*, k. 63.

<sup>73</sup> Oddziały 1939/45, k. 5; dane otrzymane od p. Przyłuskiej. Informacje o stanie rachunków w Centrali traktować należy jako bardzo przybliżone, gdyż w 1944 r. szereg ważnych dokumentów uległ zniszczeniu.

<sup>74</sup> Oddziały 1939/43, k. 18.



wanie poleceń powierzyła Bankowi Handlowemu<sup>75</sup>. Na wiosnę 1940 r. analogiczne zezwolenia uzyskiwały także inne banki amerykańskie, które zlecenia swe kierowały do Banku Handlowego za pośrednictwem Deutsche Bank. Wpłata następowała oczywiście w złotych, toteż zgodę na powyższe operacje spowodowała chęć zdobycia dodatkowego źródła dopływu dewiz dla Rzeszy. Przekazy zagraniczne miały charakter pomocy emigrantów dla rodzin pozostających w kraju. Gdy w połowie 1941 r. wzrosło napięcie w stosunkach między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, ruch przekazowy został ograniczony do zleceń nadchodzących z krajów neutralnych. Likwidacja ghetta w stolicy na wiosnę 1943 r. wpłynęła na dalsze ograniczenie przekazów.

Ogólna suma wypłaconych poleceń American Express Co w okresie od grudnia 1939 r. do lipca 1941 r. wynosiła 738,6 tys. zł. Za pośrednictwem Deutsche Bank wpłynęło: w 1940 r. 418,6 tys. zł, w 1941 r. 895,3 tys. zł, w 1942 r. 528,9 tys. zł, w 1943 r. do października — 175,2 tys. zł.

Wpłaty dla odbiorców były początkowo ograniczone do 100 zł miesięcznie. Od 16 maja 1940 zniesiono ten przepis ustalając jednak dla Żydów maksymalną wypłatę na 250 zł tygodniowo.

Warunki okupacyjne spowodowały także ograniczenie operacji inkasowych.

Wojna zahamowała również rozmiary operacji papierami wartościowymi. Giełda pieniężna została zamknięta na podstawie zarządzenia ministra skarbu 1 września 1939. Po zakończeniu działań wojennych wystąpiła duża podaż papierów wartościowych, których wyzbywali się często ludzie znajdujący się bez środków do życia. Sprzedawcy zwracali się o pośrednictwo do banków. Potrzeba znalezienia nabywców spowodowała, że przedstawiciele zainteresowanych instytucji kredytowych zaczęli się zbierać od początku października, by dokonywać transakcji giełdowych<sup>76</sup>.

Provizoryczne posiedzenia giełdowe miały charakter nielegalny, gdyż władze okupacyjne zakazywały wszelkich zebrań. Dopiero w końcu stycznia 1940 r. związek warszawskich instytucji finansowych wystąpił o zezwolenie na codzienne posiedzenia. Zgoda została udzielona 1 lutego, a zebrania tym samym nabrały charakteru półoficjalnego. Od 1 lipca uczestniczył w nich w charakterze komisarza giełdowego Austriak Oskar Sladeczek, dyrektor warszawskiego oddziału Banku Emisyjnego. Następcą Sladeczka w Banku Emisyjnym i na zebraniach giełdowych został od 1 kwietnia 1941 Heinrich Winkler.

Pierwsze miejsce w obrotach giełdowych w Warszawie zajmował Bank Handlowy. W latach 1940—1942 obroty na rachunkach papierów wartościowych Centrali wraz z oddziałami wynosiły około 15 mln zł rocznie (dwukrotnie mniej niż przed wojną).

Kursy wykazywały wahania zależne od sytuacji na frontach; sukcesy niemieckie powodowały ich spadek, natomiast niepowodzenia (a także pogłoski o wojnie Niemiec przeciwko ZSRR, później zaś przeciw Stanom Zjednoczonym) powodowały wzrost. Banki zmierzały do opanowania spekulacji i zahamowania nadmiernej zwyżki kursów. Zwłaszcza Winkler przeciwstawiał się dopuszczaniu do obrotów po wolnych kursach, wobec czego, gdy do końca 1941 r. kursy stale zwyżkowały, wytworzyła

<sup>75</sup> *Historia*, k. 23—26. Por. także korespondencję w teczce Centrala 56.

<sup>76</sup> *Historia*, k. 16—18, 20—22; AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 czerwca 1940.

się rozpiętość między notowaniami giełdowymi a operacjami pozabankowymi. W rezultacie w 1942 r. powstała druga, nieoficjalna giełda ze znacznie wyższymi kursami.

W grudniu tego roku władze okupacyjne odwołały komisarza, jednakże zezwolenie na codzienne zebrania giełdowe zostały zachowane. Kursy notowane zaczęły się zbliżać do kursów pozagiełdowych, aż wreszcie wyrównały się całkowicie. Ten stan trwał jednakże krótko. Wydarzenia wojenne podważały zaufanie do waluty okupacyjnej, natomiast wzrastały nadzieje na szybkie wyzwolenie. Toteż od trzeciego kwartału 1943 r. nastąpił wzrost zapotrzebowania na papiery wartościowe, a w ślad za tym notowania giełdowe zaczęły ponownie odbiegać od kursów nieoficjalnych, banki nie chciały bowiem dopuścić do zbyt wysokich kursów, o spekulacyjnym charakterze.

Niezmiernie skomplikowanym zadaniem było zrealizowanie należności powstałych przed wybuchem wojny. Przede wszystkim w 1939 r. nie została jeszcze zakończona windykacja należności z lat wielkiego kryzysu. Wojna spowodowała rozproszenie dłużników, a z wieloma z tych, którzy zamieszkiwali dzielnice zachodnie i wschodnie przerwana została jakakolwiek możliwość kontaktu. Wielu dłużników zginęło lub straciło cały majątek. To samo dotyczyło wszelkich innych należności bankowych, które powstawały w ostatnim okresie przed wybuchem wojny. Dopiero w grudniu 1939 r. można było rozpocząć protestowanie niewypiętych weksli.

Rezultaty akcji windykacyjnej początkowo były ograniczone. W wielu wypadkach były trudności z ustaleniem miejsca zamieszkania dłużnika. Często dłużnicy zostali całkowicie zrujnowani i dopiero stopniowo przystępowali do spłat. W latach 1940—1941 ogólna suma weksli zaprotostowanych wyniosła 2,6 mln zł, z czego ściągnięto 0,4 mln zł. Pod koniec 1941 r., w związku z utworzeniem w Warszawie dzielnicy żydowskiej, wpływy od zamieszkałych tam dłużników zaczęły się zmniejszać, a w 1942 r. ustały całkowicie<sup>77</sup>. W okresie 1940—1941 ściągnięto także 1 mln zł należności zabezpieczonych hipotecznie.

Przymusowe egzekwowanie należności Bank stosował w rozmiarach ograniczonych, zdając sobie sprawę z obiektywnych trudności, jakie napotykali dłużnicy, choćby nawet mieli jak najlepszą wolę uregulowania długów. Przeważna część zaległych należności wpływała w drodze dobrowolnych wpłat. Portfel wekslowy Banku (po odliczeniu redyskonta) wynosił w końcu 1939 r. 17 mln zł. Z tej sumy w ciągu lat 1940—1941 spłacono niemal 6 mln zł. Największym problemem było uzyskanie należności od firm zarządzanych przez niemieckich powierników, które nie wpłacały niemal żadnych sum<sup>78</sup>.

## 6. Projekt przejęcia Banku przez kapitał niemiecki

Już w 1940 r. władze okupacyjne zaczęły rozważać sprawę umocnienia wpływów niemieckich w bankowości polskiej. Rozważał ją dr Paersch w sprawozdaniu z działalności Bankaufsichtsstelle opracowanym w październiku 1940 r.<sup>79</sup>. Proponował wówczas albo przejęcie przez banki nie-

<sup>77</sup> *Historia*, k. 31—34.

<sup>78</sup> Tamże, k. 15, 34.

<sup>79</sup> AAN, Regierung des GG 1295. Być może wiązało się to ze wzmożeniem penetracji niemieckich firm na terenie Gubernatorstwa od lata 1940 r. Por. K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 24.

mieckie udziału w bankach polskich, albo też ich finansowanie. Realizację planu ułatwiałoby trudne położenie finansowe polskich instytucji. Dr Paersch zaznaczał: *Die reichsdeutschen Institute haben dies klar erkannt und führen in überwiegender Mehrzahl nach dieser Richtung vor*. Na pierwszym miejscu wśród banków polskich, które powinny zostać opanowane, wymieniono Bank Handlowy w Warszawie, jako posiadający duże wpływy wśród przedsiębiorstw. Propozycje te jednakże — według autora sprawozdania — mogły być realizowane dopiero w przyszłości, gdyż szereg problemów finansowych banków polskich pozostawał nadal nierozwiązany.

Opracowane w rok później projekty dr Paerscha przewidywały już reorganizację całej polskiej bankowości<sup>80</sup>. Trzy banki polskie miały przejść w ręce niemieckie (zapewne chodziło o Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy i Powszechny Bank Kredytowy). W rękach polskich miały pozostać 2 lub 3 instytucje, a pozostałe powinny się z nimi połączyć, lub też ulec likwidacji. Zarazem sfera ich działalności miała ulec ograniczeniu. Realizacja projektów zależała od porozumienia między gubernatorem Frankiem, a ministrem gospodarki Rzeszy Walterem Funkiem.

Porozumienie nastąpiło zapewne na początku 1942 r. Wówczas to dr Paersch zakomunikował S. Wachowiakowi, „że minister gospodarki Rzeszy Funk postawił mu ultimatum do zlikwidowania banków polskich, względnie sfuzjowania ich z wielkimi bankami niemieckimi, przy czym Bank Handlowy miał być przejęty przez Deutsche Bank”<sup>81</sup>. 1 maja przybył do Banku Handlowego dyrektor Deutsche Bank, von Bechtolf. W relacji S. Wachowiaka przebieg rozmowy okazał się nieoczekiwany. „Kiedy zostaliśmy sami, ku osłupieniu memu zakomunikował mi, że Deutsche Bank, który — jak mówił — ma za sobą 100-letnią tradycję, podczas trwania wojny nie podziela stanowiska ministra gospodarki Rzeszy i nie zamierza pójść na koncepcję fuzji, że jednak, chcąc zyskać na czasie, ustanowi w Warszawie tzw. „obserwatora” ... Bankowi Handlowemu z tego tytułu nic nie będzie groziło”<sup>82</sup>.

Trudno jest stwierdzić, jakie pobudki kierowały kierownictwem Deutsche Bank, gdyż nie mamy żadnych materiałów w tej sprawie. Jest rzeczą możliwą, że zdawało sobie ono sprawę z zawodności i nietrwałości wszelkich zmian kapitałowych dokonywanych pod naciskiem okupantów w latach wojny. Być może jednak Deutsche Bank nie miał po prostu zaufania do sytuacji panującej na ziemiach polskich, nie chciał angażować się w interes nieznanymi i niepewnymi, wolał więc czekać. Zresztą władze okupacyjne nie nalegały na szybkie zrealizowanie fuzji. Gdy więc 27 października 1942 S. Wachowiak podczas rozmowy w Bankaufsichtsstelle postawił pytanie o perspektywy banków polskich, otrzymał odpowiedź, że nie można określić momentu wejścia banków niemieckich do Warszawy, gdyż to zależy od uporządkowania stosunków w polskich bankach. Stan taki miał trwać jeszcze kilka miesięcy<sup>83</sup>.

<sup>80</sup> AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 30 września 1941.

<sup>81</sup> AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 7. Informacja, że inicjatorem likwidacji banków polskich był Funk, wydaje się nieprawdziwa w świetle cytowanych wyżej sprawozdań Paerscha. Być może powołanie się na dyrektywy otrzymane z góry miało na celu uniknięcie dyskusji z Wachowiakiem.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> AAN, Regierung des GG 1342. Odpis notatki z rozmowy 27 października 1942.

Przygotowania do reformy systemu kredytowego w Gubernatorstwie nadal trwały. Opracowane zostały podobno odpowiednie dekryty, które jednak nie weszły w życie, gdyż zmiana sytuacji na frontach zmusiła do odłożenia wszelkich reform długofalowych. Tym samym Bank Handlowy zdołał zachować swą formalną niezależność.

## 7. Działalność Banku w latach 1942–1944

Lata 1942 i 1943 przyniosły dalszy rozwój interesów bankowych. Spadek zarówno wkładów jak i udzielonych kredytów nastąpił dopiero od drugiego kwartału 1944 r.<sup>84</sup> (por. niżej tabl. 1)

Tabela 1

Wkłady i kredyty Banku Handlowego w Warszawie  
w latach 1942–1944 (w końcu roku) w mln zł.

|                 | 1942 r. | 1943 r. | 1944 r. |
|-----------------|---------|---------|---------|
| <b>Wkłady:</b>  |         |         |         |
| Centrala        | .       | 66,1    | ×       |
| Oddziały        | 24,6    | 39,8    | 26,2    |
| <b>Kredyty:</b> |         |         |         |
| Centrala        | 52,2    | 40,7    | ×       |
| Oddziały        | 16,7    | 21,9    | 11,6    |

Źródło; Oddziały 1939/45, k. 5; AH 301a. Sprawozdanie z działalności Banku Handlowego w Warszawie IV 1946, k. 5.

Udzielane przez Bank kredyty w zasadzie pokrywane były z wkładów, bez korzystania z redyskonta w Banku Emisyjnym. Dotyczyło to operacji z drobnymi i średnimi przedsiębiorcami, którzy nadal przeważali wśród klientów. Redyskontowano jedynie pożyczki udzielane na polecenie władz niemieckich dla Landwirtschaftliche Zentralstelle; instytucja ta należała do największych dłużników Banku Handlowego, który finansował ją w drodze konsorcjum zawartego razem z pozostałymi bankami polskimi. Innym ważnym dłużnikiem Banku stała się instytucja charytatywna — Rada Główna Opiekuńcza, która w samej Warszawie otrzymała pożyczki dochodzące do 5 mln zł<sup>85</sup>. Sumy te wykorzystywano na finansowanie pomocy dla ludności. Kredyty udzielane prywatnym przedsiębiorstwom kształtowały się na znacznie niższym poziomie.

Duże rozmiary operacji finansowych Banku Handlowego pozwoliły na osiąganie zysków, które zużyto na pokrycie odpisów na przedwojennych dłużnikach. Do końca 1943 r. oddziały oczyściły w ten sposób przedwojenne bilanse od niepewnych pozycji<sup>86</sup>. W dalszym ciągu otwarta pozostawała sprawa ściągnięcia przedwojennych należności. Dopiero w wyniku długotrwałych starań władze okupacyjne ustaliły wykaz przedsię-

<sup>84</sup> AH 301a. Sprawozdanie z działalności Banku Handlowego w Warszawie, kwiecień 1946, k. 5.

<sup>85</sup> AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 5, 8.

<sup>86</sup> Oddziały 1939/45, k. 6.

biorstw, poddanych zarządowi powierniczemu, które mogły spłacać swe przedwojenne zobowiązania. Pierwszą taką listę sporządzono 22 sierpnia 1941<sup>87</sup>.

Od końca grudnia 1941 r. do kwietnia 1944 r. portfel starych weksli zmniejszył się z 11,2 mln zł do 7,4 mln zł; w tej sumie kwoty ściągnięte drogą przymusową wynosiły zapewne około 0,8 mln zł. Równocześnie nastąpiło zwiększenie wpływów z tytułu starych pożyczek hipotecznych. W ciągu 1942 r. i do jesieni 1943 r. wpłynęło 2,4 mln zł<sup>88</sup>. Dzięki ściąganiu starych należności Bank mógł stopniowo wypłacać wkłady i spłacać inne należności powstałe przed wojną.

Według zasad przyjętych w 1940 r. Bank miał prawo wypłacać wkłady maksymalnie do 20% ich sumy (nie więcej jednak niż 100 tys. zł). W sierpniu 1943 r. według tych norm pozostawało jeszcze do zapłacenia w oddziałach niecałe 2 mln zł<sup>89</sup>. Nie wszyscy wierzyciele zgłaszali się po odbiór, niektórzy już nie żyli, bądź znajdowali się poza krajem, w więzieniach lub obozach. W końcu 1943 r. lub też na początku 1944 r. władze okupacyjne zezwoliły na podwyższenie wypłat do 30% wkładów<sup>90</sup>.

Sprawa ta miała dla Banku Handlowego istotne znaczenie. W ciągu lat 1942 i 1943 ściąganie starych należności przyniosło dobre wyniki i zgromadzono poważne sumy. Ponieważ zarządzenia niemieckie zakazywały wykorzystywania środków z tzw. „starej kasy” dla jakichkolwiek operacji bieżących, gotówka bezużytecznie spoczywała w kasach lub w Banku Emisyjnym<sup>91</sup>, przy czym, na skutek inflacji, traciła nieustannie na wartości.

Rosnące trudności ekonomiczne i militarne Rzeszy wpłynęły na to, że wiosną 1943 r. zarysowały się nowe tendencje w polityce gospodarczej władz okupacyjnych. Potrzeby frontu spowodowały, że zarówno w Rzeszy, jak i na obszarach okupowanych, podjęto oszczędności we wszystkich dziedzinach życia nie związanych bezpośrednio z prowadzeniem wojny. Zmiany te nastąpiły do 10 lutego 1943 r.<sup>92</sup>. Podjęto wówczas na większą niż dotychczas skalę zamykanie i łączenie przedsiębiorstw produkujących na potrzeby ludności, by zwolnionych w wyniku reorganizacji pracowników móc wykorzystać w dziedzinach ważnych dla gospodarki wojennej.

Nowy kierunek odbił się na działalności banków, gdyż zmniejszała się liczba przedsiębiorstw korzystających z ich usług. Banki otrzymały poza tym zalecenia, by unikały kredytowania zakładów rzemieślniczych i handlowych, których działalność miała być ograniczona w wyniku nowych przepisów<sup>93</sup>. Zarazem Bankaufsichtsstelle podjęła ponownie starania, by zmniejszyć liczbę personelu zatrudnionego w bankach polskich<sup>94</sup>.

<sup>87</sup> Centrala,teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1941” Okólnik nr 44. Dalsze wykazy w tejże teczce, okólniki nr 48, 49 i 53; Centrala,teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1942”. Okólniki nr 5, 6 i 11.

<sup>88</sup> *Historia*, k. 15, 33—34.

<sup>89</sup> Oddziały 1939/43, k. 20.

<sup>90</sup> Oddziały 1939/45, k. 5.

<sup>91</sup> Oddziały 1939/43, k. 20.

<sup>92</sup> Por. W. Jastrzębowski, op. cit., s. 317.

<sup>93</sup> AAN, Regierung des GG 1343. Okólnik Bankaufsichtsstelle nr 13 z 30 marca 1943.

<sup>94</sup> AAN, Regierung des GG 1347. Kopia pisma Bankaufsichtsstelle do banków z 29 marca 1943.

Skutki tego dla instytucji kredytowych były niewielkie, gdyż już w latach 1939—1940 władze okupacyjne przeprowadziły na dużą skalę redukcję personelu i dalsze zwolnienia musiałyby wpłynąć ujemnie na tok pracy<sup>95</sup>.

W ciągu 1942 i 1943 roku coraz większych rozmiarów nabierała działalność organizacji podziemnych. W końcu listopada 1942 r. w wyniku zamachu na KKO w Warszawie w rękach ruchu oporu znalazło się ponad 1 mln zł. W sierpniu 1943 r. analogiczny zamach na transport z gmachu Banku Emisyjnego w Warszawie przyniósł około 110 mln zł. Szereg dalszych zamachów na instytucje kredytowe nastąpił na prowincji. W rezultacie władze okupacyjne podjęły nadzwyczajne środki ostrożności, zarazem nakazując bankom polskim wprowadzenie dodatkowych zabezpieczeń oraz wydanie przepisów zabezpieczających przed skutkami napadów<sup>96</sup>.

## 8. Powstanie warszawskie i ostatnie miesiące okupacji

Już w lipcu 1944 r. rozpoczęła się ewakuacja Warszawy. Właściciele wkładów w Banku Handlowym obawiając się o losy swych pieniędzy zaczęli pospiesznie je wycofywać. Zmusiło to banki warszawskie do ograniczenia wypłat do 20% stanu rachunków oraz do wstrzymania operacji aktywnych. Równocześnie dłużnicy Banku, którzy nie mieli zaufania do waluty okupacyjnej, zaczęli szybko (nawet przed terminem) regulować zobowiązania, aby w momencie wyzwolenia nie pozostać z bezwartościowymi papierami w rękę oraz z obowiązkiem spłaty długów. Dzięki temu sytuacja w ciągu kilku dni została opanowana<sup>97</sup>. Co więcej, pod koniec lipca ustała ucieczka Niemców na zachód, a pewne objawy świadczyły nawet o zamiarach zorganizowania obrony wschodniego brzegu Wisły. W tym stanie rzeczy run na banki został opanowany.

Wybuch powstania w Warszawie 1 sierpnia 1944 spowodował zamarcie wszelkiego życia przemysłowego i handlowego w mieście. Łączność między centralą Banku a oddziałami została zerwana. W ciągu dwóch miesięcy walk kompleks gmachów Banku uległ spaleni (umieścił się w nim punkt oporu powstańców), ocalał tylko jeden skarbiec, który po wysiedleniu ludności pozostał na łasce losu. Część personelu została wywieziona do Niemiec lub zatrudniona przy robotach przymusowych na terenie ziem polskich. Inni pracownicy przeszli przez obóz przejściowy w Pruszkowie i rozproszyli się po Guberni, żyjąc w skrajnie trudnych warunkach. Nieliczna grupa schroniła się w oddziale częstochowskim, gdzie starano się odtworzyć księgowość. Dyrektor J. Koziel przeniósł się do Krakowa (tam również osiedlili się przedstawiciele innych banków warszawskich), by bronić interesów bankowych wobec Bankaufsicht-

<sup>95</sup> Por. np. AAN, Regierung des GG 1295. Sprawozdanie dr Paerscha z 1 sierpnia 1944; AAN, Regierung des GG 1347. Pismo Bankaufsichtstelle do Beauftragte des Generalgouverneurs für den kriegsmässigen Verwaltungsausbau z 20 maja 1943.

<sup>96</sup> A. I v á n k a, *op. cit.*, s. 543, 545; E. K u m o r, *Wycinek z historii jednego życia*, Warszawa 1967, s. 149—234. Informacje o napadach dokonanych w Warszawie por. AAN, Bank Emisyjny 52, k. 3, 44, 51, 58, 106, 124, 144—145, 150; AAN, Bank Emisyjny 53, k. 46, 51, 85. Liczne okólniki w tej sprawie por. Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1943”.

<sup>97</sup> AH 301a. Sprawozdanie z działalności Banku Handlowego w Warszawie SA, k. 6; A. I v á n k a, *op. cit.*, s. 547.

stelle. Prezes S. Wachowiak oraz niektórzy inni pracownicy Banku osiedlili się w okolicach Warszawy<sup>98</sup>.

Już pod koniec września, choć w Warszawie trwały jeszcze walki, zastępca dyrektora oddziału krakowskiego F. Wiliński podjął starania o zezwolenie władz niemieckich na zorganizowanie wyjazdu do Warszawy w celu ratowania mienia bankowego<sup>99</sup>. W wyniku długotrwałych rozmów z przedstawicielami różnych organów wojskowych i cywilnych 17 października 1944 Bankaufsichtsstelle zezwoliła przedstawicielom banków warszawskich na ekspedycję do Warszawy. W dniach 20 i 28 października oraz 2, 3 i 5 listopada zorganizowano pierwszą fazę ewakuacji mienia bankowego. Druga wyprawa miała miejsce w dniach 6—9 i 11—14 grudnia. W dramatycznych okolicznościach, pod groźbą śmierci z rąk oddziałów niemieckich (3 listopada tylko przypadkowe okoliczności uchroniły od rozstrzelania części grupy przeprowadzającej ewakuację Banku Handlowego) zdołano wywieźć zawartość skarbcza do Częstochowy. Uratowano wówczas część dokumentów bankowych, gotówkę, depozyty, papiery wartościowe, część maszyn biurowych. Nie wszystko jednakże udało się ocalić. Już podczas pierwszej wyprawy do Warszawy stwierdzono, że hitlerowcy zdołali dostać się do skarbcza z kasetkami, skąd zrabowali gotówkę i kosztowności.

Podczas pobytu w Warszawie określono rozmiary zniszczeń gmachów bankowych. Budynki centrali były całkowicie zniszczone, ocalały tylko schron przeciwlotniczy i skarbcze. Stosunkowo małym zniszczeniom uległ budynek oddziału banku przy ul. Tłomackie. Został on jednakże spalony — podobnie jak wiele innych budynków — w styczniu 1945 r. przez ustępujące z Warszawy wojska niemieckie<sup>100</sup>.

Biura centrali Banku czasowo ulokowano w Częstochowie, jednakże ich praca ograniczała się wyłącznie do porządkowania materiałów uratowanych z Warszawy oraz czynności buchalteryjnych. Pozostałe oddziały pracowały natomiast normalnie, aż do chwili wyzwolenia. W ostatnich tygodniach musiały przetrwać masowe wycofywanie wkładów<sup>101</sup>.

## 9. Położenie pracowników

W latach okupacji hitlerowskiej nastąpiło bardzo poważne pogorszenie materialnego położenia całej ludności Polski. Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemieckich dotkliwie trudności odczuli przede wszystkim pracownicy Centrali Banku oraz oddziałów warszawskich. Zniszczenia budynków spowodowały istotne pogorszenie warunków pracy. Całe miasto przeżywało trudności aprowizacyjne, wzrosły ceny żywności i pracownikom nie mogły wystarczyć sumy otrzymane w przeddzień wybu-

<sup>98</sup> AH 140. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego Banku Handlowego w Warszawie SA z 6 kwietnia 1945, k. 1—2; AH 284c. F. Wiliński, *Wspomnienia z okresu ewakuacji Skarbcza Centrali Banku do Częstochowy w 1944 r.* (maszynopis).

<sup>99</sup> Korespondencja oraz sprawozdania ewakuacyjne przechowywane są w Banku Handlowym AH 325. Tam również znajdują się protokoły obrazujące rozmiary zniszczeń. Por. też A. Ivánka, op. cit., s. 564—567 oraz F. Wiliński, *Wspomnienia*, passim.

<sup>100</sup> AH 301a. Sprawozdanie z działalności Banku Handlowego w Warszawie, kwiecień 1946, k. 7.

<sup>101</sup> Tamże oraz AH 299. Wspomnienia... Oddziału w Lublinie, k. 37.

chu wojny w charakterze tzw. pensji ewakuacyjnej. Pewną pomocą stało się wydawanie przez Bank talerza gorącej zupy dziennie, co dla niektórych było niemal jedynym posiłkiem<sup>102</sup>. Wreszcie poważnym zagadnieniem stało się zdobycie dachu nad głową. Bombardowanie Warszawy pozbawiło mieszkań 50 pracowników Banku.

W przeddzień wybuchu wojny w Centrali pracowało 423 osób. Bezpośredni bilans września 1939 r. stanowiły 2 osoby zabite, 10 znajdujących się w niewoli i 32, o których losach brakło wiadomości.

W końcu października na zarządzenie władz okupacyjnych zwolniono 183 osoby, zarazem redukując poważnie wszystkie płace przekraczające 250 zł miesięcznie. Skutki tych decyzji były tym bardziej dotkliwe, że w zniszczonym mieście nie łatwo można było znaleźć nową pracę. Analogiczne zwolnienia pracowników i obniżki płac miały miejsce we wszystkich oddziałach Banku. W dniu wybuchu wojny oddziały, które w latach okupacji nie zostały zlikwidowane, zatrudniały 195 osób; w dniu 1 stycznia 1940 pozostało w nich 114 osób<sup>103</sup>. Redukcja pracowników w placówkach położonych na terenach włączonych do Rzeszy przeprowadzona została przez powierników prowadzących likwidację Banku i oznaczała zwolnienie niemal wszystkich dotąd zatrudnionych osób. Już w okresie pierwszych miesięcy okupacji wydano szereg zarządzeń upoważniających do przedłużenia dnia pracy do 10 godzin, poddających wszelkie zmiany personalne kontroli Urzędu Pracy (miało to na celu uzyskanie pracowników do wywożenia na roboty przymusowe do Niemiec) oraz ograniczających uprawnienia pracowników przysługujące im na podstawie ustawodawstwa polskiego<sup>104</sup>.

Specyficznym problemem była kwestia zatrudniania pracowników uznanych w świetle ustaw hitlerowskich za Żydów. Kilku z nich zwolniono w ramach ogólnej redukcji personelu; po 1 stycznia 1940 pozostało tylko 5 osób. Na żądanie władz nadzorczych — mimo starań Banku — zostali oni usunięci z pracy z dniem 1 stycznia 1941<sup>105</sup>.

W ciągu całego okresu okupacji realizowano w stosunku do banków zasadę zamrożenia poziomu zatrudnienia. W tych warunkach w Banku Handlowym liczba pracowników wykazywała niewielki tylko wzrost od 354 w styczniu 1940 r. do 382 w styczniu 1943 r. (w tym Centrala od 240 do 247 osób)<sup>106</sup>.

Skład pracowników ulegał jednak zmianie. Szereg osób zostało zwolnionych lub zmarło, na ich miejsce przyjmowano nowe osoby, przede wszystkim wdowy po zamordowanych i zmarłych w obozach. Wzrost personelu spowodowany został zatrudnieniem młodych ludzi, którzy nie tyle byli niezbędni dla wykonywania prac bankowych, ile potrzebowali ochrony w postaci karty pracy przed wywiezieniem na roboty przymusowe<sup>107</sup>.

Polityka płac okupantów zmierzała do zamrożenia zarobków ustalonych w pierwszych miesiącach ich panowania na ziemiach polskich. Do połowy 1942 r. pracownicy Banku otrzymywali uposażenie określone decyzjami z 1939 r. Następnie płace zostały nieco podwyższone, na czym zyskali przede wszystkim pracownicy gorzej płatni, podczas gdy zarobki wyższych kategorii pozostawały nadal znacznie niższe niż przed wojną.

<sup>102</sup> O położeniu pracowników w końcu 1939 r. por. *Historia*, k. 38—40.

<sup>103</sup> Oddziały 1939/43, k. 24.

<sup>104</sup> *Historia*, k. 44.

<sup>105</sup> Tamże, k. 46.

<sup>106</sup> Tamże, k. 42; Oddziały 1939/43, k. 24.

<sup>107</sup> *Historia*, k. 40, 42.



Zmiany te jednakże nawet w części nie wyrównywały wzrostu kosztów utrzymania.

Dodatkowym czynnikiem, pogarszającym położenie pracowników, stało się pozbawienie ich szeregu uprawnień przysługujących przed wojną. Ograniczone zostały urlopy, skasowano dodatki przysługujące pracownikom posiadającym dzieci, zniesiono wydawanie śniadań i obiadów po niskich cenach<sup>108</sup>.

W miarę możliwości kierownictwo Banku usiłowało przyjść z pomocą personelowi. Podnoszenie płac zostało zakazane, lecz zastosowano inne formy doraźnej pomocy. We wrześniu 1940 r. wypłacono pożyczkę w wysokości miesięcznej pensji, spłacaną następnie w ratach 5-procentowych. Następnie z okazji Bożego Narodzenia oraz Wielkiejnocy wypłacano za pomogi świąteczne<sup>109</sup>.

Wobec stałego wzrostu cen dodatkowe wypłaty nie rozwiązywały kwestii utrzymania pracowników. Toteż już od pierwszych tygodni okupacji rozpoczęta została akcja pomocy żywnościowej. Zapoczątkował ją Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Handlowego. Wyszukiwano możliwie najkorzystniejsze źródła zakupów artykułów pierwszej potrzeby, nabywano je w ilościach i po cenach hurtowych, a następnie bez zysku odprzedawano pracownikom. Znaczenie pomocy było bardzo duże, gdyż Zrzeszenie uzyskało źródła zakupów po cenach kilkakrotnie niższych niż na wolnym rynku. Z produktów korzystali także zredukowani pracownicy<sup>110</sup>.

Mimo wszystko w porównaniu z ogromem potrzeb możliwości różnorodnych form pomocy dla pracowników pozostawały zbyt małe. Wiosną 1941 r. pomoc żywnościowa — wobec trudności finansowych — uległa zawieszeniu.

Od początku grudnia 1940 r. z dodatkową pomocą przyszło kierownictwo Banku, ponownie uruchamiając stołówkę. Można w niej było otrzymać za niewielką opłatą kawę z mlekiem i cukrem oraz zupę. Podobne dożywianie wprowadzono również w oddziałach. Wydatki na prowadzenie kuchni zostały milcząco zaakceptowane przez Bankaufsichtsstelle, lecz kwestionowały je władze podatkowe oraz Arbeitsamt. Zdarzyła się nawet interwencja oficera Gestapo, który groził aresztowaniem za przechowywanie w Banku zapasów żywności.

Od września 1941 r. akcję zaopatrzenia pracowników w żywność przejął również Bank. Rozpoczęto wydawanie stałych deputatów żywnościowych, które stanowiły dodatek do płac. We wrześniu 1941 r. wydano na ten cel 12,6 tys. zł, podczas gdy w sierpniu 1943 r. 99,8 tys. zł. Przydziały obejmowały mąkę, cukier, makaron, tłuszcz, groch, fasolę.

Specyficzną formą pomocy dla pracowników było wykorzystywanie możliwości klientów<sup>111</sup>. Niektórzy z nich, zwłaszcza od 1941 r., zdołali zebrać wielkie kapitały, jednakże obawiali się ujawnić to władzom okupacyjnym. Aby usprawiedliwić niejako rozmiary operacji handlowych, za-

<sup>108</sup> Tamże, k. 42—43, 40—41.

<sup>109</sup> Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1940”. Okólnik nr 66; Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1941”. Okólniki nr 26 i 54; Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1942”. Okólniki nr 5 i 22; Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1943”. Okólnik nr 8; Centrala, teczka „Okóln. Zarz. Dz. 1944”. Okólnik nr 7.

<sup>110</sup> *Historia*, k. 46—48; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 10—11; Oddziały 1939/43, k. 24.

<sup>111</sup> AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 10; relacja dyrektora Banku Handlowego w Warszawie Raszewskiego.

ciągali pożyczki pod zastaw asygnat kasowych, a w zamian za to dostarczali produkty dla pracowników. Dzięki temu położenie personelu Banku Handlowego, jakkolwiek ciężkie, wyróżniało się na korzyść w porównaniu z sytuacją pracowników innych instytucji kredytowych.

W miarę upływu czasu, wobec wzrostu cen na wolnym rynku, rola pieniężnej części wynagrodzenia w budżecie pracowników ulegała zmniejszeniu, podczas gdy wzrastało znaczenie deputedów w naturze oraz posiłków wydawanych po niezmiennej cenie. Mimo udzielanej pomocy, realne zarobki pracowników w ciągu wojny systematycznie spadały. Pod koniec 1943 r. pensja wystarczała zaledwie na 5 do 6 dni. Odbijało się to oczywiście na pracy. Większość pracowników wykonywała obowiązki dość formalnie, zajmując się przede wszystkim szukaniem różnych źródeł dodatkowego zarobku. Tak jak i w innych przedsiębiorstwach lub urzędach powszechnym zjawiskiem stało się uprawianie pokątnego handlu. Innym źródłem dochodu było stopniowe wyprzedawanie dobytku<sup>112</sup>.

W pierwszych miesiącach okupacji dodatkowej pomocy pieniężnej dla personelu Banku Handlowego dostarczała Kasa Przeworności Pracowników<sup>113</sup>. Ze swych zasobów gotówkowych wypłacała ona sumy na poczet udziałów pracowniczych. Jednakże Kasa została uznana przez władze okupacyjne za stowarzyszenie i rozwiązana w lipcu 1940 r.; wówczas też zawieszono wypłaty. Dopiero w wyniku długotrwałych starań udało się uzyskać w sierpniu 1943 r. zgodę na likwidację Kasy i wypłacenie udziałów uczestnikom w miarę realizowania majątku. Likwidacja zakończona została w styczniu 1944 r., a pracownicy otrzymali ratami większą część wkładów. Sumy należne Żydom oraz osobom zamieszkałym na terenach przyłączonych do Rzeszy trzeba było wypłacić na rzecz skarbu państwa niemieckiego.

Powstanie warszawskie w zasadniczy sposób zmieniło położenie personelu Centrali i oddziałów warszawskich<sup>114</sup>. Część pracowników podzieliła los setek tysięcy Polaków wywiezionych do obozów koncentracyjnych i na roboty do Rzeszy, inni rozproszyli się po całym kraju, żyjąc na ogół w tragicznych warunkach. Najbardziej potrzebujący, którym udało się nawiązać kontakt z Bankiem, otrzymywali niewielkie zasiłki pieniężne.

## 10. Straty wojenne Banku Handlowego

Bank wyszedł z wojny zniszczony w stopniu bardzo poważnym, jego aktywa nie wystarczały na pokrycie pasywów. Z jednej strony stanowiło to wynik grabieży niemieckiej, z drugiej zaś rezultat działań wojennych i świadomej akcji okupanta, zmierzającej do dewastacji polskiego majątku narodowego.

Na ziemiach włączonych do Rzeszy władze hitlerowskie skonfiskowały wszystkie aktywa Banku, nie pokrywając równocześnie jego zobowiązań wobec klientów-Polaków. W ten sposób na Banku ciążyły poważne zobo-

<sup>112</sup> AH 299. Sprawozdanie... Oddziału w Lublinie, k. 36.

<sup>113</sup> Tamże, k. 24; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1945, k. 9; AH 331. Notatka pt. Kasa Przeworności i Pomocy Pracowników Banku Handlowego w Warszawie SA.

<sup>114</sup> AH 148a. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego Banku Handlowego w Warszawie 6 kwietnia 1945, k. 1—2; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiaka z 7 sierpnia 1946, k. 13.

wiązania, ale nie dysponował on już żadnymi ściągальnymi należnościami. Wartość nieruchomości formalnie sprzedanych w latach wojny firmom i instytucjom niemieckim nie pokrywała zobowiązań.

Na obszarach Gubernatorstwa ocalała część płynnych aktywów. Jednak i tu Bank poniósł straty w wyniku niewypłacalności tych wierzycieli, których przedsiębiorstwa uległy zniszczeniu w 1939 r. lub zostały skonfiskowane przez władze niemieckie. Eksterminacja ludności żydowskiej uniemożliwiła realizację kredytów udzielonych przed wojną tej części społeczeństwa polskiego. Z punktu widzenia Banku istotne było i to, że powstałe w latach wojny zjawisko inflacji powodowało spadek wartości niektórych aktywów<sup>115</sup>. Wielu klientów spłacało swoje przedwojenne zadłużenie w zdeprecjonowanej walucie okupacyjnej. Pozostawało to w zgodzie z obowiązującymi przepisami, ale powodowało zmniejszanie się substancji majątkowej Banku. Poważne straty poniosła instytucja na skutek zniszczenia Warszawy w trakcie i po powstaniu w 1944 r. Spaleniu uległy wszystkie nieruchomości, które stanowiły poważną grupę zasobów kapitałowych. Co nie mniej istotne — powstanie, jak również walki toczące się na ziemiach polskich w okresie wyzwania kraju spowodowały ponowną ruinę szeregu dłużników. Szczególnie firmy warszawskie, spośród których rekrutował się spory odsetek klientów, zostały na ogół — w wyniku powstania i planowej akcji niemieckiej burzenia miasta już po jego kapitulacji — kompletnie zniszczone. Bank więc nie tylko utracił dużą część własnej substancji majątkowej, ale również nadzieje na wyegzekwowanie spłaty kredytów od licznych dłużników.

Spróbujemy ująć straty Banku w wyrażeniu wartościowym (por. niżej tabl. 2). Obliczenia dokonujemy w dwóch odrębnych walutach, gdyż nie ma możliwości sprowadzenia do wspólnego mianownika przedwojennego

Tabela 2

Wykaz sumarycznych strat wojennych poniesionych przez Bank Handlowy w Warszawie jako pretensji do odszkodowania w stosunku do Niemiec (w mln zł)

|                               | Złote<br>przedwojenne | Złote<br>krakowskie |
|-------------------------------|-----------------------|---------------------|
| Kasa                          | 10,2                  | 13,2                |
| Weksle i kredyty              | 75,6                  | 32,7                |
| Papiery wartościowe,<br>akcje | 8,9                   | 0,7                 |
| Nieruchomości                 | 11,4                  | —                   |
| Ruchomości                    | 1,6                   | —                   |
| Straty w dochodo-<br>wości    | 23,4                  | —                   |
| <b>Razem</b>                  | <b>131,1</b>          | <b>46,6</b>         |

Źródło: SAMF, wykaz 107, t. 83, t. IV.

<sup>115</sup> O narastaniu tendencji inflacyjnych najlepiej świadczy kształtowanie się obiegu biletów Banku Emisyjnego w Polsce. 31 grudnia 1940 wynosił on 1 263 mln zł, 31 grudnia 1942 — 4 150 mln zł, a 31 grudnia 1944 już 10 058 mln zł. Por. F. Skalniak, op. cit., s. 99.

złotego polskiego i okupacyjnego złotego krakowskiego, emitowanego przez Bank Emisyjny w Polsce.

W powyższej tablicy 2 wyjaśnienia wymaga pozycja „Straty w dochodowości”. Powstała ona przez porównanie dochodowości Banku w okresie bezpośrednio przedwojennym z dochodowością okresu wojny. Tak wyliczona dochodowość przedwojenna jest szacunkiem ostrożnym, gdyż moment wybuchu wojny przypadł na okres szybkiego wzrostu koniunktury gospodarczej w Polsce, który z reguły powodował również zwiększenie się zysków instytucji kredytowych. W tych warunkach przyjęta za podstawę szacunku dochodowość przedwojenna może być traktowana jako wielkość minimalna.

Szacunek powyższy jest jednak niepełny, nie uwzględniono w nim bowiem strat klientów, którzy zawierzili swą własność Bankowi, który za tę własność był w pewnym stopniu odpowiedzialny. Straty klientów składały się z dwóch głównych grup — utraty depozytów, zastawów i weksli w inkasie oraz strat powstałych w wyniku całkowitej lub częściowej konfiskaty zawartości wynajmowanych skrytek. Pierwsze wyniosły 29,8 mln zł przedwojennych i 4,9 mln zł krakowskich. Natomiast straty właścicieli safesów można tylko w pewnym przybliżeniu ocenić na 2 mln zł przedwojennych, gdyż wielu z nich — wobec śmierci — nie mogło zgłosić poniesionych szkód<sup>116</sup>.

Tabela 3

Wykaz korzyści uzyskanych bezpośrednio przez władze okupacyjne w Oddziałach Banku Handlowego w Warszawie (w złotych przedwojennych)

## A. Straty Banku

|  |            |
|--|------------|
| 1. Zabrana gotówka z kas, salda przejęte w bankach zagranicznych i niemieckich | 326 331    |
| 2. Zabrane portfele weksli, zainkasowane kredyty                               | 8 956 597  |
| 3. Zrabowane papiery wartościowe   | 418 733    |
| 4. Zrabowane urządzenia z nieruchomości  | 202 900    |
| 5. Zrabowane ruchomości  | 583 502    |
|  | 10 488 063 |

## B. Straty klientów

|   |            |
|---|------------|
| 6. Zabrane portfele weksli inkasowych i depozyty ze skarbcą | 12 988 595 |
| 7. Skonfiskowane towary                                     | 536 118    |
| 8. Ujawnione straty właścicieli safesów                     | 2 036 576  |
|   | 15 561 289 |
| Razem   | 26 049 352 |

Źródło: SAMF, wykaz 107, t. 83, t. IV.

<sup>116</sup> SAMF, wykaz 107, t. 83, t. IV. Wykaz sumaryczny strat wojennych poniesionych przez Bank Handlowy jako pretensji do odszkodowań w stosunku do Niemiec.

Łącznie zatem straty wojenne poniesione przez Bank na skutek działalności Niemców wyniosły 162,9 mln zł przedwojennych i 51,1 mln zł okupacyjnych<sup>117</sup>, czyli w przybliżeniu 35—40 mln dolarów. Piszemy w przybliżeniu, gdyż niesposób ściśle przeliczyć złotych krakowskich na dolary, istniały bowiem dwa zupełnie odmienne kursy przeliczeniowe — oficjalny i czarnogieldowy.

Poza ogólną oceną strat, istotne jest określenie wielkości korzyści uzyskanych bezpośrednio przez władze okupacyjne. Nie dysponujemy danymi dla Centrali, będziemy zatem musieli ograniczyć się do przedstawienia danych dla Oddziałów. Ich ogólne straty w złotych przedwojennych wyniosły 75 mln<sup>118</sup>. Z tej sumy 26 mln zł (34%) stanowiły bezpośrednio korzyści władz okupacyjnych wynikające z konfiskaty części majątków Oddziałów i ich klientów. Szczegółowe dane na ten temat zawiera powyższe zestawienie (por. tabl. 3).

Pamiętajmy, że wykazane w tabl. 3 korzyści odnoszą się tylko do oddziałów Banku, nie uwzględniają zatem centrali. Przy uwzględnieniu tej ostatniej wzrosłyby prawdopodobnie do 50 mln zł<sup>119</sup>, czyli około 8 mln dolarów.

Bank poniósł także poważne straty w ludziach. Spośród personelu zatrudnionego w chwili wybuchu wojny ponad 15% zginęło, zostało zamordowanych, lub zmarło w ciągu lat wojny i okupacji<sup>120</sup>.

Znaczna część pracowników Banku czynnie zaangażowana była w działalność konspiracyjnej. Według oceny S. Wachowiaka w kontaktach z Podziemiem pozostawało około 90% pracowników Centrali Banku. W Banku dokonywano nielegalnej wymiany zagranicznych walut stanowiących źródło finansowania działalności niepodległościowej. Z usług tej „giełdy” korzystała zarówno Delegatura rządu londyńskiego, jak i organizacje lewicowe.

Збигнев Ландау, Ежи Томашевски

## КОММЕРЧЕСКИЙ БАНК В ВАРШАВЕ В ГОДЫ ГИТЛЕРОВСКОЙ ОККУПАЦИИ

Статья посвящена истории в 1939—1945 годы крупнейшего до 1939 г. и старейшего частновладельческого банка в Польше. „Коммерческий Банк” располагал до войны разветвленной системой отделений.

Те из них, которые находились на землях включенных в Рейх, были оккупантом ликвидированы, а их активы конфисцированы. Главные управления и отделения расположенные в Генеральной губернии сохранили возможность деятельности в ограниченных пределах. Банк — по мысли гитлеровских властей должен был являться учреждением дополняющим по отношению к немецким банкам обслуживая мелкие и средние польские предприятия. Некоторое время предполагалось также перенятие учреждения немецким капиталом. „Коммерческий Банк” сохранил однако самостоятельность, хотя его хозяйственная деятельность была существенно ограничена. Масштабы формы операций были в решающий способ определяемые условиями созданными оккупационными административными органами.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże. Straty w złotych „krakowskich” sięgały 19,2 mln zł.

<sup>119</sup> Szacunek oparto na założeniu, że w stratach Centrali udział korzyści uzyskanych bezpośrednio przez władze okupacyjne był analogiczny jak w oddziałach.

<sup>120</sup> AH 377. Referat J. Kozieła na zjeździe dyrektorów oddziałów 7 i 8 września 1946; AH 331. Sprawozdanie... S. Wachowiak z 7 sierpnia 1945, k. 11—13; AH 301a. Sprawozdanie z działalności Banku Handlowego w Warszawie SA, kwiecień 1946, k. 8; Bank Handlowy w Warszawie SA. Sprawozdanie z okresu czynności Banku od 69 do 78 za lata 1939—1948, Warszawa 1949, s. 6.

В результате варшавского восстания в 1944 г. так и конфискации банкового имущества на территории включенной в Рейх Банку был нанесен значительный материальный ущерб. Значительными были также его кадровые потери.

Статья посвящена выявлению условий в каких Банк проявлял свою деятельность, а также характеристике достигнутых результатов на фоне политики немецких властей в Польше. Статья базируется на архивальных материалах „Коммерческого Банка” в Варшаве и документации немецких властей.

Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski

#### LA BANQUE COMMERCIALE DE VARSOVIE PENDANT L'OCCUPATION HITLÉRIENNE

L'article concerne l'histoire de la plus ancienne et la plus grande banque privée en Pologne, dans les années 1939—1945. Avant la guerre, la Banque Commerciale possédait un vaste réseau de succursales. Celles qui se trouvaient dans les territoires annexés au Reich, furent liquidées par les occupants, et leurs actifs furent confisqués. La Banque et ses succursales situées dans le General-Gouvernement gardèrent la possibilité de travailler dans une sphère limitée. Selon les intentions des autorités hitlériennes, la Banque Commerciale devait jouer un rôle complémentaire par rapport aux banques allemandes, en servant les petites et moyennes entreprises polonaises. Pendant un certain temps on projeta la prise en charge de cette institution par le capital allemand. La Banque Commerciale garda cependant son autonomie, même si son rôle économique fut limité dans une mesure essentielle. Le volume et les formes des opérations étaient déterminés par l'administration allemande.

A la suite de l'insurrection varsovienne de 1944 aussi bien que des confiscations effectuées dans les territoires annexés au Reich, la Banque Commerciale subit de grandes pertes matérielles. Elle subit également des pertes considérables en personnel.

L'article étudie les conditions dans lesquelles la Banque Commerciale opérait et les résultats qu'elle atteignit. Il se fonde sur les archives de la Banque Commerciale de Varsovie et sur des sources provenant des autorités allemandes.